Nr 89 Kraków, Piątek 18 Kwietnia 1913. Rok XXI.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi: ul. św. Tomasza L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. 185.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu", ulica św. Tomasza L. 35. — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 16 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 25 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joesel w Antwerpii Jonas & Cie, Annoncen-Expedition „Propaganda", Györi & Nagy. w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie, A. Lorette. Jules Fertin & Cie, do Raczkowski.

Znak ochronny



Kraków

Koszule MĘSKIE białe i kolorowe z marką ochronną w wielkim wyborze poleca **Wierzejski** Kraków, Rynek, róg Floryańskiej.

Pismo Najprzewielebniejszych XX. Biskupów polskich w odpowiedzi JE. hr. Stanisławowi Tarnowskiemu.

Ekscelencyo!

Na interpelacyę publicznie ku nam zwróconą mamy zaszczyt odpowiedzieć, co następuje:

Episkopat polski stanął przed bardzo trudnym i bardzo ważnym problemem. Przy uchwale bowiem nowego ustroju prawa wyborczego głosy Episkopatu polskiego według wszelkiego prawdopodobieństwa przechylić mogą szalę na tę czy na tamtą stronę. Jeśliby tedy skutki nowego ustroju prawa wyborczego okazały się dla Kościoła i kraju złe, znaczną część odpowiedzialności ponosiłby właśnie Episkopat tak wobec własnego sumienia, jak i wobec społeczeństwa.

W poczuciu tej odpowiedzialności za krok swój Episkopat zebrał się na wspólną naradę i po sumiennem rozpatrzeniu zasad projektu oświadczył się przeciw niemu. Uważaliśmy za nasz moralny obowiązek postarać się o to, aby opinia w kraju była o tem powiadomiona. Inaczej bowiem mógłby nas spotkać słuszny zarzut od tych, co by radzi byli pójść za nami, że nic o naszym kroku nie wiedzieli albo dowiedzieli się już zapóźno.

Z drugiej atoli strony nie naszą było rzeczą rzucać się w wir walk politycznych i układać szczegółowe projekty.

Lecz oto zaskoczeni zostaliśmy zapytaniem Waszej Ekscelencyi, publicznie do nas skierowanem, a więc domagającem się odpowiedzi także publicznej i głębiej w istotę rzeczy wchodzącej.

W wyłuszczeniu naszego stanowiska musimy przedewszystkiem stwierdzić, że nie kierowały nami żadne względy natury politycznej. Jakkolwiek reforma wyborcza jest aktem politycznym, nie jest nim jednak wyłącznie. Nowy bowiem ustrój prawa wyborczego wydaje ze siebie prawodawców, którzy za pomocą władzy ustawodawczej wpływać mogą i wpływać będą na wszystkie dziedziny życia kościelnego, narodowego, kulturalnego, społecznego i moralnego a szczególniej na przyszły kierunek wychowania publicznego. Temsamem reforma wyborcza w te wszystkie dziedziny wkracza i z niemi się łączy. Do nas więc, jako do stróżów praw wiary w tych dziedzinach życia należy pytać i badać, o ile do ich zdrowego rozwoju proponowany ustrój prawa wyborczego dopomaga, albo też w uprawnionym rozwoju przeszkadza, lub go nawet niszczy.

I ten wzgląd ostatni wpłynął wyłącznie na nasze stanowisko w odniesieniu do projektu nowego ustroju prawa wyborczego.

Musimy też przedewszystkiem zaznaczyć, że dalecy jesteśmy od zamiaru ukrócania jakichkolwiek praw politycznych ludu.

Jesteśmy najgorliwszymi rzecznikami zdemokratyzowania naszego społeczeństwa, a temsamem przypuszczenia naszego ludu do większego niż dotąd udziału w prawach politycznych. Niejednokrotnie też dawaliśmy publicznie w decydujących chwilach wyraz naszym w tej mierze zapatrywaniom. I jeżeli czego żałujemy, to chyba tylko tego, że czynniki powołane zbyt późno zaczęły się liczyć z upragnionym ruchem ludowym i stąd jak zwykle w takich razach bywa, często skazywane są następnie na to, aby przejściowy interes konstelacyj politycznych już identyfikować z interesem ludu. Nie oświadczając się tedy za ustępstwami, którychby wymagały same tylko przelotne chwilowe względy, rozumiemy naglącą potrzebę, ażeby dać corychlej ludowi, to co mu się słusznie należy.

My ufamy naszemu ludowi. My wiemy jaki skarb i klejnot jest w jego duszy. Jaka żywa wiara, jakie przywiązanie do Kościoła nasz lud ożywia! Ksiądz Antoniewicz mawiał, że niebo zapełnione polskim chłopem — mybyśmy sercami naszego ludu także i ziemię zapełnić radzi. W ciężkich chwilach naszego życia kościelnego i narodowego lud nasz stawał niejednokrotnie, by dźwigać i ratować. W Podlaskiem krew swą przelewał dla wiary. W Poznańskiem chłop polski przyczynił się do zwycięstwa w kulturkampfie, a dziś broni on kościelnego i z nim ściśle złączonego narodowego ustroju.

Jakżebyśmy tedy mogli nie chcieć, by taki lud nie został wyposażony w pełnię należnych mu praw. Ale właśnie dlatego, że mu ich z serca życzymy i z duszy ich pragniemy, chcemy i żądamy dla niego takiego ustroju prawa wyborczego, przez który zdrowa dusza ludu znajdzie ujście, by temu, co czuje i temu, co kocha, mogła dać także wyraz w życiu publicznem i w życiu społecznem.

Pragniemy też, ażeby prawa posiadania politycznego ludności chrześcijańskiej nie były nadwerężone. Jest to zasadniczy postulat sprawiedliwości społecznej.

Nie myślimy bynajmniej naruszać zasady równouprawnienia narodowości i niechrześcijańskich, ale właśnie wychodząc z tej zasady, musimy uważać sztuczne osłabienie chrześcijańskiego elementu w naszych miastach i miasteczkach, przez wydzielenie z nich jednej części wyborców chrześcijańskich i skupienie ich w osobnych okręgach wyborczych i przez pozostawienie drugiej części tych wyborców bez słusznej ochrony ich prawa wyborczego, za naruszenie praw politycznego posiadania chrześcijańskiej ludności, do którego w imię swej chrześcijańskiej kultury ludność ta ma pełne prawo.

Kto zaś wie czem są dla nas miasta i miasteczka, te prawdziwe twierdze naszej chrześcijańskiej kultury, ten zrozumie, jak niesprawiedliwą i jak szkodliwą jest rzeczą podobne wywłaszczenie chrześcijańskiej ludności z jej politycznego stanu posiadania.

Stanowisko nasze wobec reformy wyborczej nie jest też podyktowane żadnym partykularyzmem narodowym, wrogim narodowości drugiej — narodowości ruskiej. Dawaliśmy tego niejednokrotnie dowody, jak szanujemy i kochamy wszędzie bratni obrządek, jak w tej mierze pojmujemy szeroko myśl Kościoła i jak szczerze życzymy sobie uprawnionego rozwoju narodowości ruskiej. Rozumiemy też potrzebę uwzględnienia słusznych praw politycznych narodowości ruskiej. W celu zabezpieczenia jednak zgody i jedności obu narodów, sądzimy, że do trwałej harmonii może tylko poprowadzić taki ustrój nowego prawa wyborczego, który równomiernie uwzględnia obie narodowości, zamieszkujące tę ziemię, a który przystosowuje się do warunków wzajemnego ich współżycia.

Tym zaś punktem wyjścia dla takiego ustroju politycznego winna być, wedle zdania naszego, rodzina, w której żyją razem obie narodowości: ruska i polska.

Wprawdzie zupełnie co innego jest życie rodzinne, a co innego życie polityczne, to jednak oddziałują wzajemnie na siebie. Kto wie, jak każdy akt wyborczy łączy się ściśle z mnóstwem czynników także moralnych i duchowych, ten zrozumie, jak szerokie jest oddziaływanie aktu wyborczego, jak daleko sięgający proces psychiczny go poprzedza i po nim następuje.

Zdaje się więc nam, że wspólność w rodzinie winna być zatwierdzoną przez wspólność w gminie, a potem przez wspólny udział urny wyborczej. Sądzimy też, że każda petryfikacya separatyzmu politycznego, czy w samym Sejmie, czy w rozdziale obu narodowości między dwie osobne urny wyborcze, jest czemś przeciwnem charakterowi i naturze wzajemnego współżycia i stąd bodaj czy zamiast spodziewanej i pożądanej zgody, nie wniesie rozdziału w to wszystko, co stosunki i życie złączyły i zespoliły.

Nie chcemy wchodzić w polityczną stronę odnośnego projektu. To do nas nie należy — ale sądzimy, że obowiązkiem jest naszym chociażby tylko przedstawić obawy i przypuszczenia pod względem moralnym i duchowym.

Mając po tych wstępnych uwagach wskutek interpelacyi Waszej Ekscelencyi podać motywy naszego zasadniczego stanowiska, — nie możemy wchodzić w szczegóły.

Bo jakkolwiek my sami właśnie szczegóły tego projektowanego prawa wyborczego sumiennej poddaliśmy dyskusyi i rozpatrzeniu, to ogłaszanie publicznie w takiej sprawie uważamy za niewskazane. Jakże bowiem łatwo w chwili napięcia różnych interesów i politycznych namiętności, moglibyśmy być pomówieni o sprzyjanie tej, czy owej politycznej partyi dlatego już samego, iż z nią przypadkiem mamy wspólne obawy co do jakiegoś konkretnego punktu.

Nam zaś, którzy stoimy na stanowisku nadpartyjnem, zależy bardzo na tem, aby nawet pozorów na siebie nie ściągać, że się powodujemy jakiemiś innymi względami ubocznymi, a nie jedynie i wyłącznie względami na dobro ogólne. Dlatego też ograniczamy się do jak najogólniejszego określenia naszego zasadniczego stanowiska.

Nasz sąd o projekcie reformy wyborczej, streszczamy w jednem zdaniu: ten projekt reformy wyborczej budzi najpoważniejsze, zasadnicze obawy i zagraża zalewem radykalizmu zarówno niebezpiecznego dla praw religii i etyki, jak i dla związanej z niemi nierozdzielnie kultury narodowej.

Wszelki radykalizm czy to polityczny, niecofający się przed zdeptaniem choćby najświętszej zasady etycznej, byleby jeno dojść do swego celu, czy też społeczny, idący pod sztandarem waśni klasowych i nienawiści, godzi w same podstawy ustroju społecznego i moralności publicznej.

I niechaj nikt nam nie mówi, że to się nie sprzeciwia zasadzie katolickiej. Wszystko, co nadwyręża etykę publiczną w taktyce czy w zasadach, tem samem nadwyręża ustrój wszelki religijny, który tylko na zdrowej moralności publicznej wspierać się może.

Nasze zaś obawy w odniesieniu do tego właśnie projektu prawa wyborczego są tem silniejsze, o ile mniejszości, mające zdolność i prawo w imię swej kultury moralnej, czy chrześcijańskiej, aby być równoważnikiem ustroju życia publicznego w różnych organizacyach wyborczych, częścią zupełnie, częścią niedostatecznie są w tym projekcie chronione.

Im goręcszymi jesteśmy zwolennikami demokratyzacyi społeczeństwa, tembardziej zwalczać będziemy jego zradykalizowanie.

Demokratyzacya społeczeństwa powołuje nowe pierwiastki świeże i niezużyte do służby społecznej, radykalizm zaś wnosi zarzewie waśni i nienawiści a zdrowe elementy osłabia, rozkłada i usuwa.

Demokratyzacya społeczeństwa odnawia i odmładza duchowo zdrową krew narodu, podczas gdy radykalizm zatruwa ją i niszczy.

Zdrowa demokratyzacya społeczeństwa jest zawsze pożądana, widmo zaś radykalizmu jest największem niebezpieczeństwem właśnie dla samej demokratyzacyi społeczeństwa, to też zwalczanie go jest powszechnym obowiązkiem.

Obowiązek zaś ten jest podyktowany także samym instynktem zachowawczym społeczeństwa.

Społeczeństwo nasze wyszło z pierwiastków kultury chrześcijańskiej, na niej się urobiło, z jej soków ssało, z niej cały ustrój dla swych podwalin społecznych wzięło.

W takiem zespoleniu pierwiastka chrześcijańskiego i społecznego, społeczeństwo, które się broni przed radykalizmem, broni temsamem swojego rozwoju, życia.

Łączymy dla Waszej Ekscelencyi wyrazy winnego szacunku i poważania.

† Józef Bilczewski arcybiskup lwowski; † Józef Pelczar biskup przemyski; † Adam Sapieha książę-biskup krakowski; † Józef Teodorowicz arcybiskup lwowski, ob. orm.; † Leon Wałęga biskup tarnowski.

Rękawiczki, Pończochy, Skarpetki, Paski, Torebki, Welonki, Wstążki, Koronki poleca **C. SZCZURKOWSKI** Kraków, Grodzka 2.

„Drugi naród nad Wisłą".

Równouprawnienie żydów w Królestwie przeprowadził margr. Wielopolski bezpośrednio przed powstaniem styczniowem, wcześniej niż zrobiła to Austrya u siebie. Były to czasy, kiedy jeden urzędnik rosyjski za drugim wyjeżdżał z Królestwa a w Warszawie instaltowały się „polskie rządy". Żydzi, odznaczający się zawsze niewolniczym kultem siły, zwrócili się wówczas masowo do nowego pana, jakim stawał się napowrót nad Wisłą naród polski. Podobnie jak w czasach „potopu" szwedzkiego zdradzili Polskę dla Karola Gustawa i zasłużyli na szubienice od Czarnieckiego, podobnie jak w r. 1794 i 1830 zdradzili ją powtórnie dla Rosyi i armii Suwarowa a potem Paszkiewicza dobrowolnie oddawali przysługi szpiegowskie, tak w r. 1862 „spolszczyli się" radykalnie i brali udział w manifestacyach narodowych w Warszawie. Wówczas to w synagogach śpiewano „Boże coś Polskę" i odprawiano modły patryotyczne.

Ale przyszedł rok 1863 i znowu potop nieszczęścia zalał Królestwo. Żyd „polski" oddał się wówczas ponownie na usługi armii rosyjskiej i jak w r. 1846 w tarnowskim obwodzie pomagał Breinlowi w pogromie szlachty patryotycznej, tak w r. 1863 wyłapywał, niestety często do spółki z chłopami, powstańców i wydawał ich rządowi... Zaledwie jednostki pozostały wierne „nowemu przymierzu" w nadziei pełnych latach 1861 i 62 zawartemu, ogół żydów masowo przechodził do obozu wroga. W r. 1886, gdy żyd warszawski Finkelhaus" (tytułujący się jako „Francus" Finot'em) wzywał swych współwyznawców, by odczepili się od „konających Polaków" i zwrócili się ku „sile i zdrowiu", które reprezentuje Rosya, — to napotkał się z gromkimi oklaskami na Nalewkach... Polski Orzeł biały stawał się już białą gęsią dla żydów a Polska „ścierwem, które trzeba odrzucić". Napływ litwaków, t. j. żydów rosyjskich, wypędzanych przez rząd z wewnętrznych guberuii Cesarstwa, przeprowadził tę ewolucyę Izraela do ostatecznych konsekwencyj. Aż do Zabotyńskiego, do „Hajnta" proklamującego „drugi naród nad Wisłą" do wyboru Jagiełły.... Ale też i do bojkotu, czego się zapewne apostołowie Judeopolonii nie spodziewali!

W Izraelu rosyjskim rozwinął się przy końcu XIX. stulecia silny ruch nacyonalistyczny. Rosya nietylko nie starała się bowiem nigdy o asymilacyę narodową żydów, ale stosowała wobec nich coraz to surowsze — aż do linii osiedlenia i procentu w szkołach — ustawy wyjątkowe. Ucisk ten rozbudził siłą reakcyi wśród żydów rosyjskich świadomość narodową. W Rosyi poja-

---

49 ARTUR GRUSZECKI.

Kandydaci.

— Kiedy pan radca zamierza kończyć układy z Mindowerem i spółką?

— Dużo czasu nie mamy. Dziś, najdalej jutro, zrobię z nim umowę. A co słychać w pańskiem stronnictwie?

— Do konserwatystów już nie należę, wprawdzie starano się mnie zjednać, ofiarowano mi wyborną synekurę drugiego dyrektora Kasy Oszczędności, ale moje przekonania są tak rozbieżne z ich zasadami, że ostatecznie pogodzić się nie dadzą.

— Widział się pan z Oknińskim? Cóż on na to? Jakie ma plany?

— Rozmawiałem z nim. Ostrzegał mnie, ażebym panu radcy nie dowierzał i trzymał z nimi.

— Tak? I co mówił o mnie?

Milcer uważał za stosowne swe własne obawy włożyć w usta Oknińskiego i zaczął:

— Pan Szaradzewicz, mówił do mnie Okniński, pragnął tylko osłabić nas i użył pana, niby mnie i jakobym poszedł na lep obietnic pańskich, których pan nie dotrzyma, gdyż ma pan dawniejsze zobowiązania względem swych przyjaciół.

— Cóż pan na to?

— Naturalnie nie wypadało mi powiedzieć, — uśmiechnął się Milcer, — że on sądzi według siebie i swego postępowania; stanąłem jednak w obronie honoru pana radcy, mówiąc, że na słowo pana jak na słowo Zawiszy można liczyć.

— Dziękuję panu; ale skąd Okniński dowiedział się, że porozumieliśmy się?

— To naturalne. Pan jest głową opozycyi, a podejrzywając mnie, że porzucam jego stronnictwo, wywnioskował, że jest pewien związek pomiędzy nami.

— No, tak... zapewne. A czy wie on, że pan kandyduje na prezesa?

— Wątpię... przynajmniej nic mi nie wspomniał.

— Musi być jednak wściekły, że pokrzyżowałem jego plany? — zaśmiał się zadowolony Szaradzewicz.

— Nie ma dość słów oburzenia i jest pewny, że rozbije nasze stronnictwo i rządzić będzie wszechwładnie i despotycznie, jak dotychczas.

— To są majaczenia gorączkowe, — uśmiechnął się drwiąco Szaradzewicz, — ich czas minął, bo spodziewam się, że pan, jako prezes, nie dopuści ich do władzy.

— Przenigdy! Dość tego zastoju w mieście, nieporządków, gospodarstwa ekonomów wiejskich. Wszędzie będą nasi ludzie i my dopiero pokażemy, do jakiego rozkwitu można doprowadzić miasto przy dobrej woli i chęci.

— Zapewne, tylko to kosztuje drogo, — zauważył Szaradzewicz.

— Jeśli się nic nie wkłada, nic się nie ma, — zaśmiał się Milcer, — a pieniądze się znajdą, od czegóż są obywatele i podatki?

— Tylko nie tak głośno panie radco, — upomniał Szaradzewicz, — gdyby się dowiedziano o planach pana, opuściłaby nas połowa radców.

— Ja też mówię to w zaufaniu, zresztą zamierzone zmiany przedłożę do aprobaty panu radcy i panom wydziałowym.

Wszczęli rozmowę kogo należy wybrać na wydziałowych, a gdy Szaradzewicz zaproponował, aby dla świętego spokoju wybrać jednego z konserwatywnej partyi, oburzony Milcer zawołał:

— Nigdy! Oni nas nienawidzą, dążą do naszej zguby, nie przebierają w środkach, ażeby nas zniszczyć, a my mamy im dobrowolnie oddawać tak wpływowe stanowisko!?

— O, musiał panu radcy Okniński dojechać, — zaśmiał się, — gdy ich pan radca tak nienawidzi.

— Okniński, mnie!? — wzruszył ramionami lekceważąco, — niechy się tylko ośmielił... ale ja znam ich dobrze, ich dumę, bezwzględność i zarozumiałość. Dla nich każdy środek jest dobry, byle nas zgubić.

— A jednak pana radcę przysyłali do nas w celu układów.

— Wysłali na moją propozycyę, ale jakie warunki stawiali? jak drwili z mych usiłowań! Ile docinków zniosłem, że podjąłem się doprowadzenia do zgody!... To są ludzie, którzy dopiero przed siłą gną się i błagają o litość.

— Hm... zapewne... pan radca zna ich lepiej odemnie, a ja sądziłem, że ten Okniński, to człowiek dobrej woli, tylko zbyt wielki doktryner.

— Okniński!? — zadrwił Milcer, — to największy pies. On z nich najprzebieglejszy, bo bardzo sprytny.

— Tak, tak, słyszałem o nim. Nie znam go osobiście, ale podobno mądry człowiek.

— Tylko, że używa swego rozumu na pognębienie nasze; bo to despotyczna natura i nikogo nie ścierpi obok siebie.

Nie szczędził Milcer swej zjadliwej krytyki, dostało się i hrabiemu i innym konserwatystom, wreszcie pożegnał Szaradzewicza, wziąwszy przyrzeczenie, że natychmiast po układach z Mindowerem otrzyma zawiadomienie.

— Zapewne dziś wieczorem doniosę panu radcy o rezultacie, — upewniał Szaradzewicz.

— Będę oczekiwał z niecierpliwością.

Pomiędzy obawą a nadzieją przepędził Milcer popołudnie do wieczora. Nieustannie nasłuchiwał dzwonka w przedpokoju, a gdy zabrzmiał, spieszył sam drzwi otworzyć i zniechęcony wracał do siebie, ażeby znów nasłuchiwać.

Nie rozczulił go nawet miły bilecik Klary, zapraszającej go na dziś wieczór. Odpisał, że jeśli mu tylko czas pozwoli, przyjdzie, ale nie jest tego pewny wobec nawału zajęcia przed wyborami w Radzie.

Nareszcie koło siódmej przyniósł posłaniec list upragniony.

Milcer rozerwał kopertę, szybko zbliżył się do lampy i zaczął czytać.

Szaradzewicz donosił mu, że po długich targach przyszło do zgody z Mindowerem.

— Nie piszę o jego warunkach, — zawiadamiał dalej Szaradzewicz, — są one twarde i ciężkie, ale przyjąłem je z konieczności, licząc, że nasi przyjaciele polityczni, rozumiejąc doniosłość sprawy, zgodzą się na ich przyjęcie. Sprawa tedy załatwiona, a wybór pana niemal pewny.

Milcer, gdyby nie ciotka wpatrzona w niego, byłby tańczył może, skakał, śpiewał z radości. Jedyna zapora, dzieląca go od prezesostwa została nareszcie usunięta.

Na jakich warunkach pozyskano Mindowera, nie zaprzątało go bynajmniej, a o przyjęciu umowy zrobionej przez Szaradzewicza nie wątpił ani chwili, znał bowiem karność stronnictwa i gorączkowe pragnienie dostania się do władzy.

— Posłaniec czeka, — zauważyła ciotka.

Milcer w pierwszej chwili chciał go suto obdarzyć, ale wzięła górę wrodzona oszczędność i dał mu obowiązkową należność.

— Lolu, a jaką wiadomość otrzymałeś? — spytała ciotka.

— Dobrą. Ciocia wie, że szło o głosy: Mindower i spółka, otóż donosi mi Szaradzewicz, że umowa została zawarta.

— Ach Lolu! — zawołała ze łzami, — ledwie mogę wierzyć temu szczęściu, ale należało się tobie za twą pracę i trudy. Przyjm odemnie pierwsze powinszowanie, — ucałowała go w czoło.

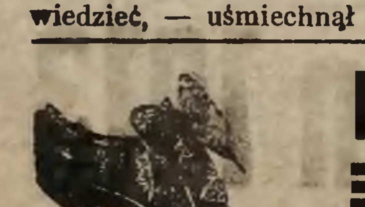
— Dziękuję cioci, — i serdecznie pocałował ją w rękę, — nareszcie wydobędziemy się z tej wstrętnej mierności.

— Tak, tak, mój złoty! Ale dziś w domu zostaniesz, należy ci się wypoczynek po tylu niepokojach.

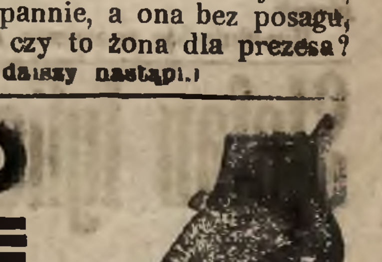
— Nie, ciociu, nie wytrzymałbym w zamknięciu... Pójdę do Starkowskich.

— Do nich?... Ej, Lolu, uważaj, coś nadto często chodzisz tam, nie daj Boże, zadurzysz się w pannie, a ona bez posagu, bez krewnych. I czy to żona dla prezesa?

(Ciąg dalszy nastąpi.)



MAGAZYN Z OBUWIEM FELIKSA ŁODZIŃSKIEGO
2 Kraków, — Szewska 2
poleca w najlepszym wyborze obuwia: męskie, damskie i dziecinne. — Ceny przystępne.



wili się też pierwsi w Europie syoniści i dotąd jeszcze najwięcej szeklów do funduszu syonistycznego płynie z Rosyi i stąd zabranych. Rozwinął się tam nadto żargon, który stał się narodowym językiem żydowskim, językiem literatury, dziennikarstwa, teatrów, językiem agitacyi i mowy codziennej. Żydzi w Królestwie „unarodowili się" pod wpływem litwaków a przy pomocy żargonu bardzo szybko. Dzisiaj w Warszawie najbardziej rozpowszechnionym dziennikiem jest... „Hajnt" żargonowy z 80.000 abonentów. Wybory ostatnie udowodniły, że niema już w Królestwie Polskiem żydów — a są tylko sprytni dziennikarze (Kempner), którzy tę fikcyę podtrzymywali. I to mamy „drugi naród nad Wisłą". Liczy on w Królestwie 1,750 000 mieszkańców, t. j. 14·6 procent ogółu ludności. Posiada własną kulturę, język, organizacyę kościelną, jest zamknięty w osobnej rasie.

Jakież są jego cele?

Rzecz charakterystyczna: palestynizm nie znajduje w Królestwie zwolenników. Już W. Feldman zwrócił uwagę na fakt, że podczas gdy w Rosyi centralnej syoniści tworzą aż 9 proc. ludności żydowskiej, to w Królestwie tworzą zaledwie 1·14 proc. Przyczyną tego niskiego procentu jest znalezienie Palestyny nad Wisłą. Każdy uświadomiony naród posiadać musi ziemię, na której rozwinąć mógłby się wszechstronnie i ewentualnie wytworzyć własne państwo. — Syoniści widzieli tę ziemię w Palestynie, póki dosłownie wierzyli w swój program biblijny. — Litwacy Królestwa znaleźli tę ziemię nad Wisłą. Nie potrzebują oni palestynizmu, jako czynnika potęgującego świadomość narodową, ponieważ świadomość ta jest już u nich dostatecznie silna, — silniejsza, niż u żydów galicyjskich. Odrzucają więc palestynizm jako niepotrzebny balast i anektują — zamiast Judei lub Galilei — Królestwo Polskie, jako swoją siedzibę. Aneksyę tę ogłosili — może przedwcześnie — przez wywieszenie sztandaru „Judeopolonii". „Tu — wołają — nad Wisłą, chcemy jako drugi naród rządzić, tu musimy uzyskać żargonowe szkoły — jak Polacy mają polskie — tu żargon musi być z polskim językiem równouprawniony, kraj ten przestanie być siedzibą polskiego narodu, a będzie własnością dwóch narodów: polskiego i żydowskiego!"

Czyż program ten różni się od rzeczywistego programu „naszych" dzisiejszych syonistów lub naszych „Polaków wyznania mojżeszowego?" Bynajmniej! Jest to przecież wypełnianie w różny sposób starego programu Izraela: „Dam tobie i nasieniu twemu ziemię, w której teraz jesteś gościem", tylko, że te słowa biblijne żydzi dzisiaj odnoszą do wszystkich ziem, gdzie ich jako gości przyjęto, a niejako do Kanaan... Że jedynie litwacy głoszą ten program zaborczy otwarcie, to dlatego, iż w Królestwie Polacy są pozbawieni swobody ruchu i bezczelnych „gości" za drzwi wyrzucić nie mogą. U nas nie ośmieliłby się jeszcze mówić o „Judeogalicyi", bo wówczas powstałby w kraju taki huragan oburzenia, że cesyficiby szybko kraj z żydowskich szynków i sklepów, jarmułek i krzywych nosów.

A cele polityczne litwactwa? P. Chołoniewski opowiada, że przed kilkunastu laty odbita została w Berlinie „próbna mapa" Europy, na której figurowało Królestwo jako „kraj polski, silnie zmieszany z żydami", a w kraju tym, sfederowanym z Rzeszą niemiecką, żargon byłby — jak opiewał komentarz do mapy — niezbędnym językiem publicznego urzędowania, jedynym językiem urzędowym gmin przeważnie żydowskich. Nie ulega wątpliwości, że taka kombinacya uśmiecha się litwactwu, — które w Niemczech znalazłoby chętnych swoich protektorów — przeciw narodowi polskiemu.

Póki zaś Królestwo istnieje jako część składowa Rosyi, litwacy są i będą zwolennikami centralizmu i rusyfikacyi, a przeciwnikami autonomii. Jest to zresztą zrozumiałe. Żydów nie łączy z Polakami ukochanie tej ziemi i jej przeszłości, ani nie zapala dążenie do niepodległej Polski. Związani są oni tylko z handlem i przemysłem Królestwa, a ten handel i przemysł nie od Polaków jest zależnym, lecz od rządu rosyjskiego. Istnieje przecież silna zależność interesów ekonomicznych Królestwa od zawieranych przez Rosyę traktatów handlowych i od ogólno-państwowych taryf celnych, od kursu waluty rosyjskiej, od rosyjskich taryf kolejowych, od rynków rosyjskich i zdobywanych przez Rosyę rynków azyatyckich. — Żyd czujący, że jego byt i jego zyski zawisłe są od Rosyi, będzie centralistą, bo wszak centralizm rosyjski da mu więcej zysków, niż autonomiczne Królestwo. Stąd to nawet socyaldemokracya K. P. i L. jest — jak stwierdza jej były członek Sedecki — wrogą autonomii Królestwa. Zresztą, czyż wszystkie enuncyacye litwackie nie dowodzą tej miłości Petersburga? Mniejsza o to, że policya rosyjska urządza żydowskie pogromy. Żyd wielbi w Rosyi siłę i ku niej ciąży.

Oto konsekwencye długoletniego upajania się asymilacyą w Królestwie. Gdy Jeleński w r. 1882 wezwał do bojkotu i zakładania polskich sklepów, zakrzyczano go i nazwano „szkodnikiem". Wierzono w asymilacyę, której nie było, w Polaków-żydów, których widziano — w powieściach Junoszy i Orzeszkowej, ale którzy już znikali z ulic Warszawy. I dlatego dzisiaj Królestwo staje przed zadaniem tak olbrzymiem i trudnem. Ma spolszczyć handel i przemysł, zmniejszyć procent żydowski, uczynić miasta siedliskami polskiego życia kulturalnego i gospodarczego. W takiej chwili cała Polska z podziwem i czcią patrzy na stolicę Polski, na jej bohaterską, wytrwałą codzienną walkę z czwartym zaborcą, na tę walkę, którą słusznie „powstaniem" nazwano. Z tej walki Galicya korzyść odniesie, bo i u nas wreszcie idea spolszczenia miast wejdzie w stadium realizacyi. Z Warszawy światło! Idee nie zatrzymują się na celnych granicach.

Znajdują się coprawda i u nas publicyści którzy plwają na patryotyczny ruch Warszawy. Cytowaliśmy dawniej artykuł redaktora „Reformy" p. Srokowskiego, tu dodamy, że obecnie znowu p. Wilhelm Feldman redaktor „Krytyki" ma smak bojkot warszawski nazywać „moralnym gruntownym pogromem" i czynić subtelne porównanie między tym bojkotem, a wbijaniem gwoździ w oczy kobietom żydowskim podczas pogromów w Bessarabii.. Warszawa jest dla p. Feldmana „najstraszniejszem miastem w Europie", a dowody tego czerpie — po raz pierwszy chyba — u K. Ehrenberga!! Widzi p. Feldman w Warszawie dopiero teraz (!!) „bandytyzm, prostytucyę, porywanie dziewcząt, walki sutenerów, najdziksze orgie i coraz częstsze przypadki omdlewania dzieci z głodu podczas nauki"... „Rozhuśtanie kwestyi żydowskiej doprowadza Polskę do ogłupienia" — wrzeszczy p. Feldman z rozpaczą.

Niech wrzeszczy! Nowa Warszawa emancypuje się od żydostwa, więc musi zgodzić się i na klątwy na nią przez różnych rabinów rzucane. Wytrzyma te wszystkie złorzeczenia, jeżeli wytrzymała tę ohydną demoralizacyę, którą semityzm posiał na jej ulicach, to sutenerstwo, te bezcelowe, do głodu prowadzące strajki; te liczne „dzieje grzechu" tamtej, starej Warszawy.

„Drugi naród nad Wisłą" nie dostanie już pardonu. Polski front wojenny nie zmieni się wcale. Wydłużyć się tylko musi na Galicyę. Wydłużyć się — jaknajprędzej! *JM.*

Z dnia.

Przeciw polityce antypolskiej. — O samorząd miejski w Królestwie.

W ciągu dalszych obrad w parlamencie niemieckim nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych wygłosiło dwóch polskich posłów, a mianowicie Mielżyński i Morawski dwie silne mowy, poddające druzgocącej krytyce politykę antypolską.

P. Mielżyński podniósł przedewszystkiem, że Polakom zupełnie są obce jakiekolwiek zakusy panslawistyczne, mimo tego jednak musi on dać wyraz podziwu dla Słowian południowych podczas ich walk z Turkami. Dalej przeszedł mowca do kwestyi polskiej i wskazał na zasługi, jakie położyli w Austryi Polacy około państwa, za co odpowiednio są przez to państwo wynagradzani. W Niemczech jednak panują zupełnie inne stosunki. Należałoby zastanowić się, czy nie nadeszła obecnie chwila zaprzestania niebezpiecznej polityki polskiej. Przed taką polityką należy ostrzedz także w interesie trójprzymierza. Państwo niemieckie powinno wobec Polaków dokonać rozbrojenia, które wydałoby najlepsze rezultaty.

P. Morawski zaś wywodził, że Polacy domagają się takiej polityki ze strony rządu, która szanowałaby usprawiedliwione życzenia na punkcie respektowania narodowości i właściwości narodowych Polaków. W tym duchu rozstrzygnął parlament znaczną większością, a mimo tego dalej się wywłaszcza w Prusach, jak gdyby ta uchwała na wiatr powziętą została. Właśnie w tej chwili przeprowadza się prace związane z wywłaszczeniem. Jeżeli Rada związkowa w sprawie polskiej nie przychyla się do życzeń sejmu Rzeszy, to powodu tego należy szukać w tem, że polityka prowincyj wschodnich pozostaje pod wpływem hakatystów, tej jadowitej rośliny, która ssie nasze soki, jak wampir.

Niestety wystąpienia najtęższych naszych mowców mogą mieć znaczenie tylko teoretyczne, gdyż praktycznie sprawa jest przesądzoną — rząd pruski nie zmieni swej polityki antypolskiej, choćby największą szkodę miała Niemcom przynieść.

* * *

Wczoraj rozpoczęły się w Radzie państwa rosyjskiej przerwane w roku zeszłym obrady nad nieszczęsnym samorządem miejskim dla Królestwa Polskiego. Projekt tułający się po Izbach prawodawczych rosyjskich od kilku już lat ulegał ciągłym zmianom aż doszedł do obecnej karykatury ustroju samorządu, stojąc obecnie niżej nawet od autonomii miast rosyjskich. Z pierwotnego dość liberalnego projektu z roku 1904 usuwano po trochu wszelkie koncesye na rzecz Polaków, które w swoim czasie przyznał nawet Stołypin.

Z redakcyi projektu grona obywateli pozostawiono tylko nazwę a obecnie stworzono najreakcyjniejszy pomysł w Europie.

We wczorajszych obradach referent Zinowjew wywodził, że komisya uchwaliła wprowadzenie w Królestwie Polskiem obowiązującej dla państwa ordynacyi miejskiej z roku 1892 z „małemi" zmianami, mianowicie wprowadzenie trzech kuryj: rosyjskiej, żydowskiej i reszty ludności, z dopuszczeniem języka lokalnego do urzędowania (tylko w żądanych i osobno płatnych tłómaczeniach).

Przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych oświadczył, że ministerstwo uważa reformę nietylko za potrzebną, ale za nagłą.

Nadto projekt za kuryę rosyjską uważa nawet pięciu urzędników, w któremś z miast mieszkających. Dla powiększenia tej kuryi prawo głosu mieć mają oficerowie w czynnej służbie.

Po prawicowcach, zgadzających się na „taką" reformę, zabrał wczoraj głos Polak Szebeko i wskazał, że dopuszczenie języka polskiego obok rosyjskiego nie spowoduje starć, lecz owszem przyczyni się do zgody i do tego, aby zakończyły się trwające wieki różnice wśród Słowian. Szczególniej teraz powinno się w Rosyi pamiętać o ogólno-słowiańskich interesach. Jeżeli w przyszłości przyjdzie kiedyś do starcia między Germanami a Słowianami, to jedna jest tylko droga dla Rosyi, aby podówczas wszyscy Słowianie razem w jednym szli kierunku. Ustawa bez dopuszczenia polskiego języka, jest całkiem nie do przyjęcia.

Po przemówieniach kilku prawicowców zamknięto wczoraj generalną dyskusyę nad tym dziwolągiem ustawodawczym.

Przyłączenie Podgórza do Krakowa.

Na wczorajszem posiedzeniu pod przewodnictwem burmistrza p. Maryewskiego ukończyła Rada m. Podgórza dyskusyę szczegółową nad warunkami przyłączenia do Krakowa i uchwaliła z małemi poprawkami wszystkie artykuły. Obrady rozpoczęły się dyskusyą nad działem skarbowym. Dłuższą polemikę wywołała sprawa zaprowadzenia w Podgórzu akcyzy. Rada zgodziła się wreszcie na akcyzę w Podgórzu, ale dopiero po 4 latach.

Wreszcie przyjęte wszystkie artykuły działu, obejmującego sprawy inwestycyjne, komunikacyjne, przemysłowe i sprawy dotyczące oświaty oraz urządzeń społecznych.

Po uchwaleniu artykułu 71, zawierającego postanowienia, dotyczące rozwiązania podgórskiej Rady m. i terminu nowych wyborów zabrał głos referent Rolle i postawił imieniem komisyi dalsze następujące wnioski:

I. Rada miasta Podgórza uchwala, iż połączenie Podgórza z Krakowem ma nastąpić na podstawie warunków, uchwalonych na posiedzeniach 15 i 16 kwietnia b. r.

II. Poleca komisyi wybranej w dniu 9 maja 1912, by w porozumieniu z odnośną komisyą m. Krakowa ułożyła projekt ustawy inkorporacyjnej i przesłała ten wniosek Wydziałowi krajowemu celem zgłoszenia go do laski marszałkowskiej.

Wnioski wśród oklasków uchwalono.

Burmistrz p. Maryewski po uchwaleniu wszystkich wniosków podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do przyłączenia.

Na samym końcu obrad zarządził burmistrz w myśl regulaminu posiedzenie tajne, na którem załatwiono w myśl projektu umowy, z pewnemi małemi poprawkami, sprawę etatowych i niestabilizowanych funkcyonaryuszy miejskich w Podgórzu.

S. Gabrylska, Krzysztofory, Kraków.
Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i phonole za gotówkę lub na spłaty nawet dwunasto miesięczne bez zaliczki.

**Precz z towarem pruskim!
Kupujcie tylko u chrześcijan.**

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 4 minut 48; zachód przypada o godzinie 6 minut 36; długość dnia godzin 13 minut 58.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w piątek św. Apoloniusza, pojutrze w sobotę św. Tymona.

U łoża Piusa X. Coraz niepomyślniej brzmią biuletyny z Watykanu. Życiu Papieża Piusa X. zagraża poważne niebezpieczeństwo, które powiększa jeszcze sędziwy wiek dostojnego pacyenta (Pius X. liczy 77 lat) i ciągła obawa dalszych komplikacyj w chorobie. Nawet oficyalne biuletyny, watykańskie dają do zrozumienia, że trzeba liczyć się z ewentualnością katastrofy.

Cały świat katolicki śledzi ze współczuciem i troską przebieg choroby Papieża. Obecny sternik Kościoła zapisał się bowiem w historyi chrześcijaństwa działalnością wybitną, świadomą celu i konsekwentną. Przyświecał mu cel wielki: *instaurare omnia in Christo* i temu celowi poświęcone są najwybitniejsze czyny jego pontyfikatu. Kult Eucharystyi, który Pius X. swymi doniosłymi dekretami o codziennej Komunii św. i o Komunii dzieci tudzież swą opiekę nad Kongresami eucharystycznymi w ogromnym stopniu spotęgował, zwalczanie modernizmu, reforma prawa kościelnego, rozbudzenie zapału religijnego we wszystkich krajach — oto główne dziedziny, w których Pius X zapisał się reformami epokowemi. Osobiście skromny, pogodny, przystępny dla wszystkich, Papież żarliwej wiary i niezużytej siły duchowej, wywierał nietylko na swe otoczenie ale i na świat cały wpływ niezwykły. Każda jego enuncyacya nacechowana idealnem dążeniem do „rządów bożych" na ziemi jest wypadkiem dnia. Ten monarcha bez ziemi jest w gruncie rzeczy najpotężniejszym monarchą świata. Nawet przeciwnicy Kościoła korzą się z uznaniem przed jasną i świętą postacią Piusa X.

Dzisiaj, gdy ważą się losy jego życia — miliony katolików otaczają jego łoże boleści niewidzialnem kołem i życząc mu długiego jeszcze, ku chwale Kościoła życia, zasyłają o to gorące modły do boskiego Dawcy zdrowia. Oby Pius X. podźwignąwszy się z ciężkiej choroby sterował jeszcze długie lata pewną ręką Kościołem Chrystusowym.

Kraków 17 kwietnia.

Uprzątanie śniegu z ulic. Przez cały wczorajszy dzień i ubiegłą noc oczyszczano ulice ze śniegu przy pomocy 3 automobilów, 8 pługów i około 90 wozów. Uprzątnięty śnieg wywożono następnie do Wisły. Dzisiaj rozpoczął zakład czyszczenia miasta pracą na nowo; na oczyszczone bowiem ulice nazrzucano śniegu z dachów. Dotychczas wywieziono przeszło 1500 m^3 śniegu.

Sprawy miejskie. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi skarbowej uchwalono ustanowić dwie nowe posady w etacie urzędników konceptowych.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie Wydziału historyczno - filozoficznego odbędzie się w poniedziałek dnia 21 kwietnia 1913 o godz. 5 wieczorem.

Porządek dzienny: 1. Prof. Dr Fr. Bujak: Rozwój wsi Maszkienice od r. 1900—1911. 2. Dr W. Kamieniecki: Pierwsze formy własności nieruchomej i osadnictwa na Litwie.

Posiedzenie administracyjne. Sprawa ekspedycyi węgierskiej.

Z teatru miejskiego. W poniedziałek 21 bm. wznawia teatr krakowski przyjmowaną zawsze nader życzliwie przez publiczność komedyę M. Bałuckiego „Grube ryby". Pogram wieczoru uzupełni występ młodocianej tancerki Jani Pol. Dolińskiej. Klasyczne tańce młodej artystki zjednały już sobie uznanie także i wśród prasy zagranicznej, która po występach jej w Wiedniu wróżyła jej piękną przyszłość. Również w Warszawie i w Poznaniu występy jej wywarły nader korzystne wrażenie. Fachowa krytyka stwierdziła dobrą szkołę choreograficzną, wdzięk i harmonię rytmicznych ruchów.

W tajemniczym „Dżemsie" J. Mirandé'a i H. Géranie'a tytułową rolę objął p. Kosiński. Ponadto biorą udział w obsadzie pp. Czaplińska i Jarszewska, pp. Bogusłąski, Bończa, Boroński, Brokowski, Jednowski, Marczyński, Nowacki, Puchalski, Siemaszko, Szymborski.

Nr 11 „Żywego Dziennika", którego ostatnie wydanie zyskało tak świetne powodzenie, iż bardzo wiele osób odeszło od kasy z powodu braku biletów wyjdzie w żywem słowie we czwartek dnia 1 maja o godz. 8 wieczorem w sali Starego Teatru na dochód kolonij wakacyjnych dla robotnic, zatrudnionych w zakładach przemysłowych i handlowych Krakowa i Podgórza. Powodzenie Nru 11 „Żywego Dziennika" jest zapewnione, gdyż łaskawy współudział przyjęli: księżna Marya Sułkowska, prof. Dr Franciszek Bylicki, znany dramaturg i powieściopisarz Tadeusz Konczyński, dyr. Teofil Trzciński. Rubrykę „Z sali sądowej" objął adwokat Dr Roman Bogdani.

Bilety na „Żywy Dziennik" Nr 11 zamawiać można kartą korespondencyjną pod adresem „Antosi Lekszycki, redakcya „Czasu", (ul. św. Tomasza l. 32). Ceny biletów: 8 K (rząd 1, 2), 6 K (rząd 3, 4), 5 K (rząd 5, 6), 3 K (rząd 7, 8, 9, 10, 11, 12), 2 K (rząd 13, 14, 15, 16, 17, 18), 1 K (rząd 19, 20, 21, 22, 23, 24), na galeryi w pierwszym rzędzie 3 K, w dalszych na wprost estrady 2 K, w ostatnim rzędzie, bocznym i nad estradą 1 K. Ze względu na poczynione doświadczenia, iż w dniu wyjścia „Żywego Dziennika" brak biletów, pożądane są w interesie samych prenumeratorów wczesne zgłoszenia.

Amfiteatr pod Wawelem. Wydział Tow. „Polska Sztuka stosowana" wniósł do Rady miasta Krakowa pismo następującej treści:

Wydział Towarzystwa „Polska sztuka stosowana" na posiedzeniu dnia 7 b. m., rozpatrzywszy szczegółowo projekt amfiteatru pod Wawelem inż. Jana Kwiatkowskiego, przyszedł do przekonania, że myśl wybudowania amfiteatru w tem miejscu należy do najszczęśliwszych.

Rozwiązuje ona w sposób najbardziej naturalny, z kształtem terenu i biegiem rzeki zgodny kwestyę zabezpieczenia brzegów Wisły i utrwala widownię na pamiątkowy obchód „wianków", oraz na różne sporty i widowiska na wodzie, które się tu niewątpliwie rozwiną. Kraków, mimo położenia swego nad wodą, nie dawał dotychczas swoim mieszkańcom pełnej możności korzystania z widoku na ten piękny i zdrowy żywioł — amfiteatr otwiera na Wisłę widok wspaniały i wykazuje urok wody w sposób jedyny.

Projekt inż. Kwiatkowskiego ujmuje amfiteatr w kształty proste, monumentalne, jedynie godne sąsiedztwa Wawelu i przynosi miastu nadzwyczaj praktyczną budowlę wodną, a zarazem pomnikowe dzieło sztuki.

Z tych względów Wydział Towarzystwa, wiedziony uczuciem ukochania naszego miasta i pragnieniem pomnożenia jego piękności, ośmiela się najgoręcej zalecić Świetnej Radzie miasta Krakowa projekt amfiteatru inż. Jana Kwiatkowskiego i to w tej formie, w jakiej został przez autora przedstawiony.

Budowa budynków Sanitarnych. Na posiedzeniu Sekcyi ekonomicznej w dniu wczorajszym obradowano nad planami i szczegółowemi kosztorysami budowy pawilonów sanitarnych na gruncie pokontumacyjnym w Prądniku Białym.

W P. Z. N. K. (Szczepańska 5) odbędzie się w sobotę 19 bm. o 5 popoł. odczyt panny Jadwigi Mayówny pt. „Wrażenia z II. międzynarodowego kongresu wychowania fizycznego w Paryżu. Goście mile widziani.

Upadek z I. piętra. Dziś o godz. 10 przedpołudniem zawezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Gazową pod l. 13, gdzie zajęta czyszczeniem okien 36 lat licząca Agata Karkowa, straciwszy równowagę spadła z wysokości I. piętra na bruk. Lekarz dyżurny skonstatował u Karkowej złamanie lewej ręki oraz wstrząs mózgu. Po opatrunku przewieziono ranną do szpitala św. Łazarza.

Pogoda. Dnia 16 kwietnia termometr doszedł od — 1·2 do + 3·5 C. — barometr wahał się.

Dnia 17 kwietnia o godzinie 7 rano stan barometru 733·8 mm, — termometru — 1·6 C, wiatr: zachodni.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya Związku turystycz.). Dnia 17 kwietnia Ciepłota najwyższa — 0·5° Cels., najniższa — 5·0° C. Ciśnienie powietrza 687·0. — Kierunek wiatru wschodni. — Prognoza: pochmurnie, śnieg suchy, warstwa leżącego 60—70 cm. gruba.

Kronika zamiejscowa.

Z tarnowskiego „Sokoła I". Po burzliwych obradach walnego zgromadzenia nastąpiło obecnie uspokojenie umysłów, a dążności szczerze do Towarzystwa przywiązanych ludzi skonsolidowały się jeszcze silniej ku wspólnej pracy dla dobra Towarzystwa.

Uzupełniony Wydział „Sokoła I" zabrał się z całą energią do pracy zwłaszcza w kierunku organizacyi stałych drużyn sokolich i pracy agitacyjno-oświatowej.

Wieczór bezpłatny ku uczczeniu bitwy racławickiej, urządzony staraniem „Sokoła I", ściągnął niebywałą liczbę uczestników przeważnie ze sfer pracujących i młodzieży rękodzielniczej. Niebrakło również inteligencyi.

Piękno przemówienie Dr Tertila o znaczeniu idei kościuszkowskiej — produkcye chóru Tow. muzycznego — deklamacya p. Spólnika i żywy obraz „apoteza Kościuszki" wypełniły program podniosłej uroczystości.

Dobrowolne składki na pomnik T. Kościuszki w Krakowie przyniosły kwotę 71 K.

Po wieczorku odbył się pochód pod pomnik Mickiewicza, gdzie odśpiewano pieśni patryotyczne.

Samobójstwa. Z Sambora piszą: We wtorek 15 b. m. obwiesił się w lokalu własnym sklepowym, w Rynku, kupiec mąką, Izak Pinkas. Przyczyną targnięcia się na własne życie miała być obawa przed sprawiedliwością, Pinkas bowiem miał właśnie stanąć przed sądem, oskarżony o zbrodnię podpalenia własnego domu dla wzięcia asekuracyi.

Przed kilku dniami wyłowione pod Kalinowem zwłoki ś. p. K. B., urzędnika sądowego, który prawdopodobnie pod wpływem rozstroju umysłowego popełnił samobójstwo; nie jest wykluczony atoli nieszczęśliwy wypadek.

Kurs wakacyjny z grupy II i III do egz. wydz. urządza lwow. oddz. Pol. Tow. Ped. Informacyi pisemnych udziela prezes oddziału p. F. Szczurkiewicz, Lwów, ul. Listopada 6.

Żydzi przeciwko komisyi kolonizacyjnej w Wielkopolsce. W Bydgoszczy odbyło się publiczne zebranie żydów. Radca sprawiedliwości Dr Horwitz z Berlina ubolewał, że w dyplomacyi, w kołach nauczycielskich, wśród wyższych sfer sądowych, między notaryuszami, w kołach oficerskich itd. za mało jeszcze jest żydów. Drugi mówca, radca sprawiedliwości i radny miejski, Kirschner z Poznania rozwodził się o sprawie żydowskiej na kresach wschodnich, dowodząc, że żydzi ponieśli wielkie szkody wskutek działalności komisyi kolonizacyjnej i utworzenia związków raiffeisenowskich i różnych innych stowarzyszeń. Dowodem tych szkód jest to, że żydów na kresach jest coraz mniej. Tak naprzykład w Bydgoszczy było 1871 r. 1963 żydów, a dziś wśród 57.690 dusz jest ich tylko 1349. Tak jest wszędzie. Niemcy tylko z niechęcią przyznają, że żydzi w walce z Polakami są im bardzo pomocnymi! Od Polaków kupuje komisya kolonizacyjna majątki za wysoką cenę. Polacy osiedlają się potem w miastach i rugują żydów.

Oczywiście, te wszystkie żale na komisyę kolonizacyjną są obłudne i żydzi, jak dotychczas tak i nadal popierać będą wszystkiemi siłami hakatystyczną politykę rządu pruskiego.

Kultura pruska na Kaszubach. Pewien gospodarz na Psałach (pow. wejherowski) wybudował sobie przed 2 laty piękny obszerny chlew dla świń i innego inwentarza, a zarazem przybudował dwa obszerne pokoje dla siebie, jako mieszkanie. Trzoda ma swój spokój w chlewie, sam gospodarz nie. Albowiem przez żandarma nakazano mu natychmiast to nowe pomieszkanie opuścić i przenieść się do starego, lichego, bo Polakowi nie daje się pozwolenia na tworzenie nowej osady (Ansiedlungsgenehmigung).

Naturalnie, że gospodarz przemocy musiał się poddać. Tak wygląda kultura pruska!

Rugowanie żydów z Królestwa. Z Żyrardowa piszą do łódzkiej gazety żydowskiej, że zebrano już tam paręset podpisów miejscowych właścicieli domów, chrześcijan, domagających się usunięcia z Żyrardowa żydów, jako zamieszkałych na gruntach włościańskich. Usunięcie grozi 12.000 żydom. Zatrwożony żydowski korespondent nawołuje zarząd gm. żydowskiej, ażeby natychmiast zaczęła starać się u władz o zamianę wsi Żyrardów na miasteczko, bo w przeciwnym razie „zrujnowana zostanie cała osada żydowska, która tak pięknie się rozwinęła".

Zajście w Filharmonii. „Goniec warszawski" donosi: Wielka sala Filharmonii stała się podczas koncertu benefisowego p. Z. Birnbauma widownią burzliwego zajścia. Koncert ów zgromadził liczną publiczność, wyłącznie prawie żydowską. Jeszcze przed rozpoczęciem koncertu wśród publiczności rozeszła się pogłoska, iż śpiewak p. Ignacy Dygas w ostatniej niemal chwili nadesłał list z zawiadomieniem, iż z powodu niedyspozycyi, w koncercie tym udziału brać nie może. Opowiadano, że powodem tej decyzyi stał się artykuł jednego z pism porannych, w którym działalność p. Birnbauma oceniono w sposób zjadliwy, przyczem poddano surowej krytyce zapowiedziany w koncercie udział p. Dygasa. Mówiono nadto, iż p. Dygas otrzymał jakieś listy z pogróżkami. Po odegraniu przez orkiestrę dwóch utworów rozległy się głośne oklaski, a na estradzie ukazał się p. Birnbaum, dziękując za owacye. Gdy uciszyło się nieco, p. Birnbaum zawiadomił publiczność, iż p. Dygas udziału w koncercie nie weźmie, przyczem w końcu dodał ze złośliwym uśmiechem, iż powodem niedyspozycyi jest „chrypka warszawska". Zwrot ten, jak się zdaje, spodobał się niezwykle zebranym, powitano go bowiem nową salwą entuzyastycznych oklasków. W tej chwili jeden z młodych widzów, siedzący na galeryi, gwizdnął przeciągle. W odpowiedzi na sali rozległy się okrzyki, wśród których, jak twierdzą świadkowie, rozbrzmiewały między innemi słowa „czarna sotnia!", na co w odpowiedzi młody ów człowiek miał podobno zawołać: „cicho, żydzi!"

Nędza w 4 pokojach. Charakterystyczny fakt przytaczają gazety żydowskie. Do jednej z żydowskich instytucyj dobroczynnych w Warszawie nadeszła prośba o wsparcie na święta od kupca żydowskiego, który mieszka w 4 pokojach z kuchnią, a mimo to jest w nędzy.

Ze świata.

Symboliczny pochód w Londynie. W pierwszych dniach bm. odbył się międzynarodowy kongres historyczny, w którym brali udział Polacy: p. Aleksander Jabłonowski wygłosił odczyt p. t. „Metoda historyczno-geograficzna, stosowana przez Towarzystwo naukowe w Warszawie", Dr Marceli Handelsman „Napoleon I. i Polska", Dr Władysław Konopczyński mówił o „Antytezie większości w prawie polskiem", wreszcie Władysław Jabłonowski „O prądach we współczesnej literaturze polskiej". Polscy uczeni przemawiali po francusku.

W teatrze odegrano na cześć przybyłych „Hamleta", a w wielkiej sali londyńskiego uniwersytetu odbyło się jedyne w swoim rodzaju widowisko, ilustrujące w żywych obrazach ciekawe zdarzenia kulturalne, począwszy od upadku Rzymu — po ostatnie dni.

Więc z średniowiecza: Harun al Raszid, przyjmujący posłów z Persyi, Indyj, Chin, Bizancyum. Alfred Wielki jako założyciel

Stefan Iglicki MAGAZYN MEBLI w Krakowie przy ul. Sławkowskiej L. 10 (naprzeciw Grand-Hotelu). poleca swój **Skład tapet na sezon 1913**

szkół, zakony Templaryuszów i Benedyktynów, Abelard i Heloiza, pierwszy pustelnik św. Antoni, kupcy mahometańscy u Scota z egzemplarzem dzieł Arystotelesa, założenie pierwszego kolegium w Oxfordzie, Paryżu i Glasgowie. Wygląd Trivium i Quadrivium, gdy to wpajano uczniom zasady gramatyki według Donatiusa, retoryki uczono na Ciceronie, geometryi na Euklidzie, astronomii na Ptolomeuszu, a po za logikę Zenona i arytmetykę Pitagorasa żaden z profesorów nie odważył się wykroczyć z epoki Odrodzenia.

Pracownia Fausta, legendarnego wynalazcy druku i alchemika, dwór Wawrzyńca Wspaniałego, Albrecht Dürer jako czeladnik w malarskim warsztacie, Kolumb na dworze Ferdynanda i Izabeli, Erazm z Rotterdamu, królowa Marya szkocka, Bacon, Szekspir i tłumacze biblii XVII w. Napier objaśnia tablicę logarytmową: odwiedziny Miltona u Galileusza, upadek renesansu XVIII i XIX w.

Odrodzenie nauk przyrodniczych, Linneusz w towarzystwie swych uczniów, salon Julii de Lespinasse w Paryżu, gdzie gromadzili się najwybitniejsi encyklopedyści; tańce współczesne, D'Alembert, Abbé de l'Epée, Diderot. Encyklopedyści szkoccy i niemieccy, Em. Kant na codziennej swej przechadzce, Goethe i Schiller, bracia Humboldtowie, bracia Grimm Froebelowie w szkole dla dzieci, Beethoven.

Skradziony tramwaj. O niezwykłem zdarzeniu donoszą do „Berliner Tageblattu" z Petersburga: Kontrolor tramwajowy, przeglądając bilety osób, jadących tramwajem, zauważył na biletach liczby, nie odpowiadające liczbom biletów, wydanych przez zarząd tramwajów, zwrócił się więc do konduktora z żądaniem wyjaśnienia tej okoliczności. Spostrzegłszy to motorowy, zatrzymał tramwaj i poprosił podróżnych, aby wysiedli, twierdząc, że mechanizm tramwaju uległ zepsuciu, wobec czego podróżnym grozi porażenie prądem elektrycznym. Gdy przerażeni podróżni wysiedli, motorowy i konduktor rzucili się na kontrolora, związali go, zakneblowali mu usta i wywiesiwszy na tramwaju tabliczkę z napisem „Służbowy", ruszyli w dalszą drogę, przybywszy zaś w miejsce bezludne zatrzymali tramwaj, a sami zbiegli. Niebawem nadjechał drugi tramwaj, a konduktor jego, zajrzawszy do stojącego na szynach, odkrył zakneblowanego kontrolora. Jak wykazało śledztwo, tramwaj użyty przez oszustów i kursujący już od miesiąca, znajdował się na liście oddanych do naprawy, zbiegowie zaś nie byli wcale oficyalistami tramwajowymi, lecz oszustami, którzy przywdziawszy uniformy, okradali w ten niezwykły sposób miasto na kilkaset rubli dziennie.

Duchowieństwo prawosławne. Według statystyki Synodu w ciągu ostatnich lat daje się zauważyć niezwykle częste pozbawianie godności duchownej praw. duchownych. Skandale najniemoralniejszych, najmniej inteligentnych duchownych doszły do tych rozmiarów, że nawet pobłażliwość Synodu wyczerpała się wobec ostatnich wybryków. Liczba takich duchownych wynosi 400, z których 100 dobrowolnie wystąpiło z cerkwi prawosławnej, a 300 pozbawionych zostało godności duchownej.

Z dziedziny wojskowości.

Stan prezencyjny wojsk pięciu mocarstw europejskich, bez zamierzonych podwyższeń, podaje w następującej tabelce i w liczbach okrągłych „Milit. Rundschau":

	Austro-W.	Niemcy	Francya	Włochy	Rosya
Szer. i pdf.	350000	580000	550000	240000	1320000
oficerów	19000	25000	28000	13000	60000
Procent ludności męs. (w latach 20-25)	15·6	21·95	34·59	28·6	18·99
Koszty utrzymania na głowę ludności w koronach	11	25	30	16	10

Pomnożenie floty francuskiej. Z Paryża donoszą, że minister marynarki Baudin zażąda wkrótce od parlamentu kredytu dodatkowego na cele pomnożenia floty w kwocie 500 milionów franków, rozłożonych na lat 12. Z tego kredytu mają być, między innymi, zbudowane 8 dreadnoughty, przez co dywizye floty będą liczyły po cztery jednostki bojowe pierwszej klasy. Dalej zaś zbudowane zostaną statki do rekonoskowania zupełnie nowego typu, a silniejsze, niż dotychczasowe kontrtorpedowce. Będą one posiadały pojemności po 6.000 t przy ogromnej szybkości 27 węzłów (49 km) na godzinę. Uzbrojone zostaną one każdy czterema działami o kalibrze 13·8 cm. Kosztować będzie taki jeden statek 19 mil. franków.

Ze świata katolickiego.

Liczba katolików w Królestwie. Ogólna liczba katolików w siedmiu dyecezyach Królestwa Polskiego wynosiła z początkiem roku bieżącego: w archidyecezyi warszawskiej 1.966.897 wiernych, w dyecezyi lubelskiej 1,618.637, w dyecezyi kujawsko-kaliskiej 1,478.204, w kieleckiej 1,004.206, w sandomierskiej 879.018, w płockiej 822.902 i w dyecezyi sejneńskiej 695.789 wiernych. Razem 8,465.653 wiernych.

Wiadomości kościelne.

Z Arcybractwa P. S. Doroczne ogólne zebranie Pań Arcybractwa Przenajświętszego Sakramentu odbędzie się w sobotę 19 kwietnia o godz. 3 w sali szkoły przy ul. Smoleńskiej l. 7, poczem nastąpi otwarcie wystawy aparatów kościelnych, sporządzonych staraniem Arcybractwa, a przeznaczonych dla uboższych kościołów dyecezyi.

Wystawa ta, którą zwiedzać będzie można przez dwa dni następne w klasztorze przy kościele SS. Felicyanek powinnaby wzbudzić zainteresowanie ze względu na cel i gorliwą pracę Pań.

Ze Stowarzyszenia im. Joanny d'Arc komunikują nam: W najbliższą niedzielę, t. j. 20 bm. staraniem Stowarzyszenia Joanny d'Arc, jako w dzień Imienia błogosławionej bohaterki odbędzie się w kościele PP. Dominikanek na Gródku Msza św. o godz. 9 rano, a po nabożeństwie kazanie wypowie ksiądz Redemptorysta Francuz Leon — Marie Beguin.

Z Sodalicyi Maryańskiej słuchaczek Uniwersytetu odbędzie się w piątek 18 bm. o godz. 7 wieczór odczyt p. Dr Maryi Estreicherówny pt. „Feminizm chrześcijański w Belgii". Goście mile widziani. Starowiślna 3.

Przy ciągnieniu losów 4% Regulacyi Cisy z 1 kwietnia 1913 padła główna wygrana w kwocie K 180.000 na los serya 1605 Nr 93, zakupiony i pozostały w depozycie w ck. uprzyw. Akc. Towarzystwie Bankowem i kantorze wymiany „Mercur".

Składki. Z okazyi dorocznego „Święconego" w Związku kat. uczniów rękodzielniczych przy kościele św. Katarzyny zebrano na rzecz powyższego Związku kwotę 10·52 K, a z okazyi imienin X. prezesa M. Kuznowicza T. J. zebrano 2·50 K.

Powszechne wykłady uniwersyteckie.

W auli I. szkoły realnej przy ul. Studenckiej, godz. 6 wieczorem. Wstęp 10 h.

Dnia 18, 21, 22, 23, 24, 25, 28 kwietnia Prof. Dr Józef Flach: „Od Przybyszewskiego do Żeromskiego". 7 godz.).

Dnia 29, 30 kwietnia Prof. Dr Antoni Mikulski „O Tadeuszu Czackim". (2 godz.).

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek. „Caryca". (Występ Ireny Solskiej).
Piątek. „Caryca". (Występ Ireny Solskiej).
Sobota. „Tajemniczy Dżems", sztuka w 3 aktach I. Mirande'a i H. Geroule'a.
Niedziela popoł. „Taniec Czynowników". — Ceny zniżone do połowy.
Niedziela wieczór. „Tajemniczy Dżems".
Poniedziałek. 1) „Grube Ryby", komedya w 3-ch aktach M. Bałuckiego.
2) Klasyczne tańce. Występ Jani Pol-Dolińskiej młodocianej tancerki klasycznej.

Teatr świetlny „Uciecha" Starowiślna 16.

Wtorek, środa, czwartek i piątek, codziennie dwa przedstawienia

QUO VADIS

od godziny 3 do 5 i od wpół do 6 do 8.

Wtorek, środa, czwartek i piątek, codziennie od godziny 8 wieczorem nowy program:

Wyprawa kapitana Scotta do bieguna południowego

(powtarza się dwa razy każdego wieczoru). Zdjęcia uczestnika wyprawy Poutinga aż do ostatniej stacyi podbiegunowej. W program wieczorny wchodzą ponadto inne obrazy.

Ze sportu.

Karpackie mateczniki. Bardzo interesujące informacye o łowiectwie w Galicyi podaje ostatni „Świat".

„Świat" stwierdza upadek zazwierzenia naszych lasów karpackich, które niegdyś słynęły na całą Europę z obfitości grubego zwierza. W jeleniach się cofamy, nietrudno dostrzedz u nich ogólną tendencyę do degeneracyi, niedźwiedź jest na wyginięciu, dzik tylko sporadyczny. Z roku na rok, jakościowo gorsze rezultaty łowieckie — a z tem w parze zmniejszający się zagraniczny popyt o rykowiska naszych jeleni, wkońcu porównawcze zestawienia trofeów na wystawie łowiectwa w Wiedniu — pouczają, że górska fauna nasza, z której byliśmy dumni do niedawna na cały świat, marnieje...

Karpaty, siedziba królów zwierza w Polsce: niedźwiedzia, rysia, jelenia i dzika, stanowią na olbrzymiej przestrzeni około 400.000 hektarów własność rządu. Polowania dzierżawią arcyksiążę Leopold Salwator, p. Tadeusz Cieński, Zdzisław hr. Tarnowski, ordynat Zamoyski i hr. Silva Tarucca. Panowie ci ubijają corocznie razem około 35 jeleni i 7 niedźwiedzi.

Bardzo obfite w zwierzynę są lasy metropolii gr. kat. w Perehińsku, obejmujące 34.000 ha. Pada tam corocznie kilkanaście jeleni, kilka niedźwiedzi, nierzadko wilk i ryś. Na jelenie poluje się tu z zasiadki lub podczas rykowiska, na dziki tylko z psami, spotkanie z wilkiem jest najczęściej przypadkowe. Ponadto w dolnych partyach lasu spotyka się rysie i żbiki, sarny, oczywiście w olbrzymich ilościach lisy i zające, na drzewach głuszcze, jarząbki i cietrzewie.

Dla przykładu, jakie wyniki dają łowy w kniejach na równinie, przytaczamy, że w lasach Buska (własność Ludwika Badeniego), obejmujących 6.020 ha, w ostatniem pięcioleciu ubito dzików 157, rogaczy 44, zajęcy 418, lisów 106. Ptactwa padło w ostatnich 3 latach: cietrzewi 7, kuropatw 555, przepiórek 581, chruścieli 71, słonek 83, dubeltów 85, kszyków 183, kaczek 288; różnego rodzaju szkodników 4071. Za życia ś. p. Kazimierza Badeniego stałymi jego gośćmi na polowaniach bywali: ś. p. Andrzej hr. Potocki, Stan. hr. Stadnicki, hr. Bielscy, hr. St. Mycielski — dawniej zaś jeszcze: arcyks. Leopold Salwator, ś. p. ks. Windischgrätz, śp. ks. Adam Sapieha i inni.

Nauka, Literatura, Sztuka.

Jobsiada. W spuściźnie pośmiertnej Maryi Konopnickiej znaleziono tłómaczenie niemieckiego komicznego eposu z 18-go wieku, opiewającego „żywot i myśli, postępki i lata Hieronima Jobsa kandydata i jaką sławę zdobył on i jaki miał w Schildburgu zgon". Przebrzmiałe epos Arnolda Kortuma, znalazło w Konopnickiej tłómacza, na którego z pewnością nie zasłużyło. Szczególne trudności wierszowania rozwiązała poetka szczęśliwie, częstokroć bardzo dowcipnie. Swobodny, wiernie utrzymany ton eposu i archaizm opowiadania podnoszą wartość tego tłumaczenia, które zapewne powstało w wesołych chwilach autorki „Balsera". Książka zaopatrzona jest drzeworytami. *m.*

Augusto de Benedetti. Uczucie. (Rok w konwikcie). Książka dla młodzieży. Tłumaczyła Natalia Nagórna. Nakład i własność księgarni Konstantego Treptego w Warszawie. Krywańska 16.

Wysoce ceniony w ojczyźnie swojej, zupełnie zaś u nas prawie nieznany, autor włoski, Augusto de Benedetti z wielkim talentem kreślił dzieje pobytu młodego chłopca w Konwikcie i w formie nader żywej, barwnie kreślonych listów odsłania wszystkie dobre i złe strony wychowania w większem zbiorowisku młodzieży, poddanej ścisłemu rygorowi szkolnemu. Głęboka znajomość duszy dziecka obok jasnego zobrazowania zadań pedagogicznych cechuje ten dziennik, zatytułowany „Uczucie", którą to pracę krytyka włoska stawia tuż obok znakomitego dzieła Amicisa p. t. „Serce".

Książka to bardzo odpowiednia nietylko jako lektura dla młodzieży, lecz również dla rodziców i wychowawców.

Przesilenie z powodu reformy wyborczej.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 17 kwietnia)

Enuncyacya episkopatu a komisya reformy wyborczej.

Lwów. (T. B.) Subkomitet kodyfikacyjny komisyi reformy wyborczej zebrał się o g. 10 przedpołudniem w gmachu sejmowym. Na posiedzenie przybyli wszyscy członkowie subkomitetu z wyjątkiem referenta posła Badeniego. Nie przybył też namiestnik, w którego zastępstwie zjawił się radca dw Kadyi.

Przew. Dr Leo zawiadomił, że z powodu nieobecności namiestnika, który dla ważnych przeszkód przybyć nie mógł, oraz z powodu złożenia referatu przez posła Badeniego, który jako powód tego kroku podał ustnie enuncyacyę Episkopatu, posiedzenie dzisiejsze odbyć się nie może, a to tem więcej, że enuncyacya Episkopatu wytworzyła nową sytuacyę, wobec której niezawodnie stronnictwa zechcą się ze sobą porozumieć, poczem przewodniczący zamknął posiedzenie, zawiadamiając, że zwołanie następnego posiedzenia nastąpi w drodze pisemnej. Jutrzejsze posiedzenie komisyi reformy wyborczej zostało z tych samych powodów przez przew. odwołane.

Dymisya namiestnika.

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj popołudniu wyjedzie namiestnik Dr Bobrzyński do Wiednia. W kołach poselskich panuje przekonanie, że namiestnik wręczy w Wiedniu swoją dymisyę.

Wrażenie w Wiedniu.

Wiedeń. (Tel. wł.) W południe nadeszła tutaj wiadomość o zerwaniu rokowań w sprawie reformy wyborczej dla Sejmu galicyjskiego. Wiadomość ta wywarła w sferach wiedeńskich bardzo silne wrażenie.

Papież ciężko chory.

W stanie zdrowia Ojca świętego zaszło lekkie polepszenie.

Wydany w środę o 8 rano biuletyn stwierdza, że Ojciec święty spędził kilka godzin spokojnie; rano temperatura wynosiła 36·8, nie nastąpiło żadne dalsze pogorszenie afektacyi kataralnej, ekspektoracya trwale jest lekką, ogólny stan trwale dobry.

Biuletyn wieczorny opiewa:

Jego Świątobliwość przepędził dzień spokojnie i bez gorączki. Temperatura wynosiła wieczorem 37. W katarze bronchialnym nie nastąpiła żadna zmiana.

Rzym. (T. B) „Giornale d' Italia" donosi, że Papież wczoraj popoł. kilka godzin spał. Bole, jakie odczuwał Ojciec św. na lewej stronie płuc ustały. Wieczorem lekarze zastali Ojca św. w dobrym humorze.

Bezrobocie belgijskie.

Wiadomości, pochodzące z dzienników liberalnych, mówią o pewnem wzmożeniu się ruchu strajkowego. W Lüge (Leodyum) ma strajkować 60.000 robotników, w Pervins 19.000. Rząd przedsięwziął bardzo daleko idące środki ostrożności celem ochrony pracujących robotników i utrzymania publicznego porządku. W Leodyum, Charleroi, Le Louvière, Borinage zgromadzono wielkie ilości wojska a dworce kolejowe są obsadzone żandarmeryą. Kompania cyklistów wojskowych z Mons strzeże linii kolejowej Bruksela-Paryż. W Brukseli zabezpieczono przedewszystkiem pas neutralny, t. j. część miasta, w której znajdują się pałac królewski, ministerstwo i inne gmachy publiczne. Chcąc na wypadek strajku robotników gazowni zabezpieczyć ten pas od nocnych napadów, ustawiono kilka potężnych reflektorów elektrycznych, które oświecają wejścia na ulice do niej prowadzące.

Strajk nie daje się dotychczas zbytnio odczuć ludności. Jedynie ceny węgla podskoczyły nieco w Leodyum a to nietyle dla braku ile dlatego, że wiele osób poczyniło zakupy znaczniejszych zapasów węgla w przewidywaniu ewentualnych późniejszych trudności.

Bruksela. (Tel. wł.) Liczba strajkujących doszła już do trzystu osiemdziesięciu tysięcy.

Bruksela. (Tel. wł.) Strajk rozszerza się coraz bardziej. Z pomocą robotnikom pospieszyli liberalni wielcy przemysłowcy, którzy zajmują wobec rządu stanowisko opozycyjne. Jeden z tych przemysłowców ofiarował na cele strajkujących 100.000 franków, inny zobowiązał się do utrzymywania 15.000 dzieci robotników przez czas strajku.

Bruksela. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu frakcya liberalna zaatakowała rząd, zarzucając mu, że nie dotrzymał przyrzeczeń, danych po naradzie z burmistrzami i nie wniósł projektu reformy wyborczej, wywołując przez to bezrobocie które zrujnuje przemysł a kraj zniszczy. Prezes ministrów oświadczył w tonie bardzo ostrym, że rząd nie ustąpi i wszelkie gwałty stłumi z całą energią. Rząd żadnych przyrzeczeń co do reformy wyborczej nie dawał.

Echa z Bałkanu.

Sytuacya wojenna.

Wiedeń. (Tel. wł.) W południe nadeszły z dobrze poinformowanych kół następujące wiadomości.

Formalne zawieszenie broni na linii Czataldży nie zostało jeszcze zawarte, ale od kilku dni panuje tam zupełny spokój, który poprzedza zawieszenie broni. — Odpowiedź Związku bałkańskiego na notę mocarstw w sprawie pokoju spodziewana jest jeszcze w tym tygodniu. Nastrój dla pokoju jest bardzo pomyślny. Ze Skadaru donoszą, że gen. Bojowicz zastanowił pod Skadarem operacye armii serbskiej, o czem zawiadomił króla czarnogórskiego. Król zdecydowany jest jednak dalej walkę prowadzić. Parlamentarza tureckiego do Skadaru nie dopuszczono.

Blokada wybrzeża nie została jeszcze rozciągnięta do Durazza, co jednak nastąpi lada chwila.

Warunki króla Mikołaja.

Paryż. (Tel. wł.) Donoszą tutaj, że król Mikołaj wydał rozkaz, aby Skadar dalej oblęgano. Oblężenie zostanie jedynie wstrzymane wtedy, jeśli wylądują wojska międzynarodowe. Król domaga się, aby odszkodowanie wypłaciła Turcya, a Skadar, Tarabosz i żyzne okolice Bojany mają przypaść Czarnogórze.

Nie będzie rekompensat.

Londyn. (Tel. wł.) Czarnogórski delegat otrzymał od prezydenta ministrów telegram w którym ten poleca mu, aby odrzucił wszelkie konferencye o rekompensaty za Skadar. Oblężenie będzie prowadzone do końca.

O Skadar.

Petersburg. (Tel. pryw.) „Birżew. Wied." donoszą w telegramie z Cetynii, że król Mikołaj czarnogórski ma zamiar urządzić plebiscyt wśród ludności w sprawie zaprzestania oblężenia Skadaru. Według tego samego źródła jeden z ministrów czarnogórskich projektuje zaprzestanie oblężenia Skadaru w zamian za przyznanie Czarnogórze w charakterze kompensaty Tarabosza i jeziora Skadarskiego z tym jednak warunkiem, że Tarabosz nie będzie fortyfikowany.

Dyplomacya Rosyi.

Petersburg. (Tel wł.) W dyplomatycznych sferach rosyjskich twierdzą, że konflikt z królem Mikołajem będzie wnet załatwiony. Król wprawdzie nie chce odszkodowania w formie pożyczki, przyjmuje je jednak na podniesienie dobrobytu Czarnogóry (!?).

Rosyjska dyplomacya jest zaniepokojona sprawą wysp egejskich, gdyż wywołują one nieporozumienia między mocarstwami, a Związkiem bałkańskim. Zdaniem tutejszych sfer kwestya południowych granic Albanii będzie uregulowana po zawarciu pokoju na konferencyi w Londynie.

Kłótnie sojuszników.

Berlin. (Tel. wł.) Z Antivari donoszą, że między oficerami serbskimi a czarnogórskimi przyszło pod Skadarem do sporów. Wojska wzięły udział w kłótni, która zakończyła się bójką na bagnety. Wielu żołnierzy zostało zabitych lub rannych.

Walka o Salonikę.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że Grecy przygotowują się w Salonice do walki z Bułgarami. Skoncentrowali tam 120.000 ludzi, aby odeprzeć atak Bułgaryi. Ruch kolejowy na linii Salonika-Dedeagacz został przez Greków ze względów taktycznych znowu wstrzymany. Grecy fortyfikują na gwałt Salonikę.

Sofia. (Tel. wł.) Bułgarzy są zdecydowani zdobyć Salonikę choćby siłą zbrojną.

Powołanie pospolitego ruszenia w Serbii.

Belgrad. (T. B.) Roczniki 1892, 3 i 4 pospolitego ruszenia powołano na 15-dniowe ćwiczenia.

Zawieszenie broni.

Sofia. (T. B.) Wobec wiadomości o zawarciu zawieszenia broni między Turcyą a Bułgaryą, jest „Ag. tel. bułgarska" upoważnioną do stwierdzenia, że nie idzie tu o formalne podpisanie zawieszenia broni, lecz o zwykłą przerwę w operacyach wojennych, ustnie umówioną dla umożliwienia obu stronom pogrzebania zwłok poległych żołnierzy.

Szukri basza poddał się Bułgarom.

Sofia. (T. B) Za zgodą komendanta miasta Szukri basza przyjął wczoraj kilku zagranicznych korespondentów, którym oświadczył, że publikacya bułgarskiego sztabu generalnego o kapitulacyi Adryanopola odpowiada prawdzie i że poddał się tylko Bułgarom.

Telegramy.

(Telegramy „Głosu Narodu" z dnia 17 kwietnia)

Wystawa sztuki we Lwowie.

Lwów. (Tel. pryw.) Komitet wystawy urządzonej przez Tow. dziennikarzy polskich i Tow. przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie przedłużył termin nadsyłania obrazów specyalnie dla artystów krakowskich do dnia 20 b. m. Dotychczas nadesłano na wystawę 400 dzieł.

Audyencya.

Wiedeń. (T. B.) Komendant korpusu lwowskiego gen. kaw. Kolosvary, przyjęty został dziś na audyencyi przez cesarza.

Z centrali handlowo-politycznej.

Wiedeń. (T. B.) Pod przew. delegata krakowskiej Izby handlowej Wachtla odbyło się wczoraj wieczorem posiedzenie centrali handlowo-politycznej. Z Izby krakowskiej wzięli nadto udział wicesekretarz Izby Dr Beres i inspektor Bund, z lwowskiej Dr Korkes i Tenner. Przy udziale zastępcy „Lloydu" przeprowadzono dłuższą dyskusyę nad koniecznością rozszerzenia i polepszenia urządzeń portowych w Tryeście i uchwalono przedłożyć odpowiednie wnioski rządowi. Projekt rządowy w sprawie zmiany statystyki towarowej na kolejach przekazano komitetowi, w którego skład weszły Izby krakowska i lwowska, które też wybrano do komisyi mającej zaopiniować przedłożenie rządowe o nowej ordynacyi cłowej w ruchu kolejowym. Sprawozdanie o zamiarze rządu opracowania jednolitych przepisów weterynaryjnych co do oglądania bydła i mięsa przekazano Izbie wiedeńskiej łącznie z najbardziej w tej sprawie interesowanemi galicyjskiemi Izbami w Krakowie i Lwowie.

Podwyższenie siły zbrojnej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit" donosi, że ostatni pobyt ministra honwedów Hazaia w Wiedniu stał w związku z podwyższeniem kontyngentu rekruta, które bezwarunkowo nastąpi. Dotyczące przedłożenie wniesione będzie do parlamentu po sesyi delegacyjnej w jesieni.

Giełda.

Wiedeń. (Tel. wł.) Usposobienie giełdy było dzisiaj bardzo dobre, tendencya stała.

Pogoda na Węgrzech.

Budapeszt. (T. B.) Pogoda od wczoraj polepszyła się. Burze i śniegi ustały, temperatura jest jednak jeszcze ciągle dość niską. Linie telegraficzne są po większej części poprzerywane.

Trzęsienie ziemi.

Lugos. (T. B.) Dziś o godz. pół do 6 rano odczuto tu trzęsienie ziemi, które trwało kilka sekund.

Serbia pod śniegiem.

Belgrad. (T. B.) Wskutek silnego śniegu w mieście komunikacya przerwana, połączenia telegraficzne i telefoniczne po większej części poniszczone. W kraju całym śnieżyca wyrządziła wielkie szkody.

Granice gub. chełmskiej.

Lublin. (Pet. Ag. tel.) Prace około wyznaczenia granic gubernii chełmskiej zostały ukończone.

Car jedzie do Berlina.

Kolonia. (T.B.) „Köln. Ztg" donosi z Berlina z poinformowanej strony, że car wyraził nadzieję, że będzie mógł zadość uczynić zaproszeniu cesarza Wilhelma wzięcia udziału w ślubie księżniczki Wiktoryi Ludwiki.

Zbrojenia rosyjskie.

Petersburg. (T. B.) Duma na tajnem wieczornem posiedzeniu przyjęła wczoraj we wszystkich trzech czytaniach ustawę o kontyngencie rekruta i kredyty na uzupełnienie zapasów artyleryi, obrony krajowej i marynarki.

Bomba w Konstantynopolu.

Konstantynopol. (Tel. wł.) W domu na jednem z przedmieść wybuchła bomba, zabijając wiele osób. Podejrzewają w sferach rządowych, że jest to robota emisaryuszów rosyjskich.

Zajście w Nancy.

Paryż. (T. B.) „Ag. Havasa" donosi z Nancy: Radca stanu Oger przesłuchał wczoraj funkcyonaryuszy, którzy byli świadkami zajść niedzielnych z Niemcami. Wszyscy oświadczają, że nie dopuszczono się żadnych gwałtów wobec Niemców. Śledztwo nie jest jeszcze ukończone. Komisarz policyi przesłał protokół o zajściu prokuratoryi.

Przyjechali do Krakowa.

HOTEL FRANCUSKI. Jadwiga Kaszewska z Warszawy, Janowie Dryszkiewiczowie z Izdebnika, ks. Kazimierz Hammerling z Pobiednika (Kieleckie), Leon Szłapak z Brunar, ks. Kazimierz Mikłasiński z Łosociny Górnej, Cecylia Starzyńska z Częstochowy, Stanisław Gaszeński z rodziną z Warszawy, Marya Wierzbowska z Zakopanego, Jan i Henryk Kroblecy z Mikołaja, Roman Karyłowicz ze Lwowa, Janina Olszewska z Zakopanego, Otto Kürschner z Kalic (Król. Polskie), Paulina Ehrenbergowa z Warszawy.

Nadesłane.

Zakład techniczno dentystyczny
Michała Śliwińskiego
w Krakowie, ulica Floryańska l. 3, I. piętro.
Otwarty od 9—1 i od 3—6.
W niedziele i święta od 10—12.

Najserdeczniejsze podziękowanie

Szanownemu Duchowieństwu, Stowarzyszeniom, Przyjaciołom i P. T. Publiczności za okazane nam współczucie, oraz oddanie ostatniej usługi ś. p.

Wincentemu Sataleckiemu

składa

Żona z córką.

Podziękowanie.

Wszystkim tym, którzy pospieszyli z współczuciem i pomocą w tak ciężkiej dla mnie chwili oraz wzięli udział w pogrzebie syna mojego śp. Stanisława Bojarskiego, a w szczególności W. Państwu Wiszniewskim, składam na tej drodze serdeczne „Bóg zapłać".

Ojciec.

„KINO WANDA" św. Gertrudy 5.

Program od wtorku 15 do piątku 18 kwietnia 1913 r.
1. W dżunglach malajskiego archipelagu (zdjęcie z natury), 2. Rozwódka (humoreska), 3. Kwieciarka (rzewny dramat z życia karciarza w głównej roli Waldemar Psyeander Nordisk), 4. Debiut żeglarza (humoreska ułożona i grana przez Maksa Lindera), 5. **Zyd wieczny tułacz (dramat według słynnej powieści Eugeniusza Sue).**



Zakład artyst.-kamieniarski i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. Telefon 1398.

W Krakowie, ulica Kanonicza L. 18. JEDYNA W KRAJU **FABRYKA PASÓW** maszynowych **Ignacego Wurma.**

Styrylizowana **Śmietanka** w puszkach na kremy i do kawy nadeszła do handlu **Wojciecha Olszowskiego** KRAKÓW Mały Rynek róg Szpitalnej.

Cukiernia Józefa Szczawińskiego Kraków ul. Długa Nr. 12 Poleca na sezon wiosenny **sok Grenadinowy**, butelka 3/4 litra **2 kor. 50 hal.** przy odbiorze trzech butelek franco opakowanie i porto, uskuteczenia się odwrotnie zamówienia. 490 10 7

20.000 róż szlachetnych, najlepiej udające się najwdzięczniejszych gatunków z letnie korony: szlamowe półwysokie, 50 do 80 cm. 10 sztuk 8 K. 100 sztuk 70 K. wysoko pienne 90-120 cm. 10 sztuk 10 K, 100 sztuk 90 K. nadzwyczaj wysokie 130-150 cm. 10 sztuk 15 K. 100 sztuk 130 K. solitery 160-180 cm. wysokie 10 sztuk 20 K. 100 sztuk 180 K. róże żałobne, 200 cm. i wyżej 10 sztuk 25 K. 100 sztuk 200 K. nisko krzaczaste i piramidowe róże 10 sztuk 4 K. 100 sztuk 30 K. wysyła za zaliczką 517 14 3 **Fr. Spora Kiattan** (Czechy)

Za 6 kor. beczułka 5 kg. brutto znakomitej BRYNDZY DESEROWEJ wysyła za zaliczką fabryczny skład serów Braci Rolnickich, Kraków Wieopole 7/M. — Cenniki różnych serów na żądanie darmo i opłatnie. 366 50-13

Prenumeruj najtańsze illustrowane czasopismo **„Polskie Universum“** Ponad 1000 ilustracyi rocznie. Prenumerata rocznie wynosi K. 5. półrocz. 2·50 Adres Redakcyi i Administracyi: Lwów, ul. Lenartowicza l. 9.

Bracia Tercyarze S-go Franciszka (Bracia Albertanie) podługujący ubogim w Krakowie Kazimierz ul. Krakowska 47. Telefon 206. urządzają najpoczechniej używane meble gięte wyplatane lub z siedzeniem [illegible] kowem t. j. krzesła, fotele, kanapy, bujanki, taborety biurowe i salonowe. Również przyjmują krzesła do wyplatania, naprawy i polituruwania.

Stoły i krzesła do wypożyczania są na składzie.

Wycieraczki kokosowe oraz własnego wyrobu plecione trzcinowe w różnych wielkościach. 379 5 5

Chodniki kokosowe do kościołów, urzędów na schody, korytarze i do przedpokoi.

L. 143087/1912
B. b.

Ogłoszenie licytacyi!

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje niniejszem publiczną licytacyę ofertową na wybudowanie domku mieszkalnego dla służby, jakoteż hal składowych dla celów biura drogowego Budownictwa miejskiego Oddz. B. przy ul. Warszawskiej w Dz. XVIII.

Plany i warunki ogólne i szczegółowe, jakoteż formularze ofertowe przeglądać, względnie podejmować można w biurze drogowem Budownictwa m. Oddz. B., gmach Magistratu III p. drzwi Nr. 29 w godzinach urzędowych.

Oferty zaopatrzone stemplem 1 kor., składać względnie nadsyłać można na ręce Pana Kierownika biura drogowego Budownictwa m. Oddz. B, w zamkniętych kopertach najpóźniej do dnia 21 kwietnia 1913 r., godz. 12-ta w południe, poczem nastąpi komisyjne otwarcie tychże.

Do oferty dołączyć należy kwit Kasy miejskiej, stwierdzający iż tytułem wadyum złożono 5% kwoty kosztorysowej.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa.

Kraków dnia 8 kwietnia 1913 roku.



Biuro podróży Oświęcim

Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar jechać do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem zaufaniem **tylko** wprost do **Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,** które nie ma żadnych agentów ani naganiaczy.

Rządowo uprawniona

Fabryka wód miner. sztucz. i spec. leczniczych pod firmą

R. Rząca i Chmurski w Krakowie, św. Gertrudy l. 4.

wyrabia pod kontrolą komisyi Przemysłowej Tow. Lekarskiego krak. polecone przez toż Towarzystwo

Wody mineralne sztuczne odpowiadające składem chemicznym wodom:

Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Kissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną oraz inne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego. Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach. — Cenniki na żądanie darmo

Panna z kilkuletnią praktyką biurową, obznajmiona z działem księgarskim, poszukuje posady zgłoszenia pod A. Z. do Administracyi „GŁOSU NARODU“. 518 0

Nauczycielki i bony Niemki poszukują posad przez Biuro umieszczeń przy Stowarzyszeniu Nauczycielek w Krakowie Karmelicka 32. 504 5 4

! 500 Koron ! zapłacę Panu, jeżeli moja tępicielka korzeni **„Ria maść“** nie usunie Pańskich odcisków, brodawek, twardej skóry, bez boleści w przeciągu 3 dn. Cena jednego słoika wraz z listem gwarancyjnym **Koron 1. KEMENY, KOSZYCE** I. skrzynka pocztowa 12/311 Węgry. 508 3 1

W Mogile pod Krakowem (stac. kol.) Dom murowany, z frontem na szosę, z ogrodem owocowym i budynkami gospodarczemi, z inwentarzem żywym i martwym, 10¹/₄ morgów gruntu ornego (czarnoziom) z krestencyą, z wolnej ręki, z powodów czysto familijnych, do sprzedania, zaraz Wiadomość w Sukiennicach, wejście od ul. św. Jana I p. u dozorcy Muzeum Narodowego, codziennie od g. 4-5 popoł. z wyj. świąt. 507 1

Agentów księgarskich zdolnych i trzeźwych, posz. się do sprzedaży nowego wspaniałego dzieła (także na odpłatę) przeznaczonego dla najszerszych warstw społeczeństwa. Tło historyczne i właśnie na czasie, Rabat wysoki. Pokup zapewniony. Zgłoszenia przyjmuje **Unia Księgarska G.m.b.H. Bytom G. S., Parallelstrasse 13.** Generalne Przedstawicielstwo firm K. Miarka, Mikołów i Katolik, Bytom. 3143 1

82-letnia staruszka wdowa po weteranie z r. 1863, utrzymująca syna i córkę nieuleczalnie chorych, prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje administracya „Głosu Narodu“ pod numerem 235

Rocznie 10 ciągnień

10 głównych wygranych: 2 razy lir. 30 000, 2 „ „ 15 000, 4 „ K. 90 000, 2 „ „ 40.000

na 1 los włoski czerwonego krzyża (następ. ciągn. 1/5.), 1 los ziem. kupon prem. I Emis. (15/5.), 1 węgierski hip. kupon prem. I Em. (15/5.) można otrzymać

w 38 ratach miesięcznych po K. 5.

Natychmiastowe wyłączne prawo po zapłaceniu PIERWSZEJ RATY przekazem pocztowym albo za zaliczką.

Dalej polecam **do ciągnienia 15 maja**

Węgierskie Państwowe dobroczynności losy po Koron 4 Główna wygrana K. 200.000

Promesy Ziemstwa Kredytowego I Em. po K. 6 za sztukę Główna wygrana K. 90.000.

Za przesyłkę poleconą należy nadesłać 35 hal.

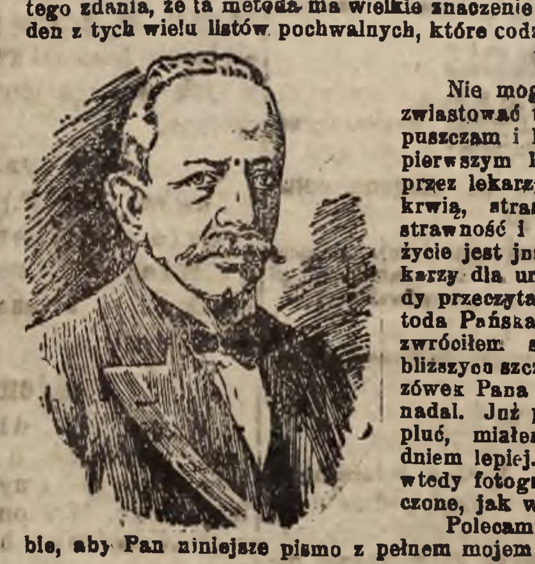
EDWARD URBAN, dom bankowy BERNO-MOR., GROSSER-PLATZ 23/25, w domu własnym, Solidni, stali odsprzedawcy wszędzie poszukiwani. Ceny niskie. Wysoka prowizya.

Proszę to natychmiast przeczytać!

Pierwszemi oznakami ciężkiej choroby są bóle i uciążliwości w muszkułach i nerwach. Natura obdarzyła człowieka delikatnemi nerwami, aby był zdolny do myślenia i czucia. Nie chciała jednak natura, aby nerwy sprawiały człowiekowi bóle.

Każdy ból, każda niedyspozycya, jest najpewniejszą oznaką groźnego niebezpieczeństwa. Nie żeby każda choroba zaraz miała być śmiertelną, ale każda choroba może przez zaniedbanie doprowadzić do chronicznego cierpienia a nawet i do śmierci.

Jeden z największych wynalazków ostatniego czasu, polega na zupełnie prostej metodzie wzmacniania nerwów i odświeżania krwi, które czynią ciało odpornem przeciw każdej słabości. Jest to metoda, którą się zupełnie prostym sposobem zastosowuje. Nie używa się bowiem żadnych lekarstw, żadnej maści, żadnego wcierania, żadnego aparatu albo t. zw. gimnastyki leczniczej, ale zupełnie prostej rzeczy podchwyconej od natury. Lekarze i profesorowie wyrazili się o tym wynalazku chwalebnie i zastosowują już tę metodę dla dobra ludzkości. Jestem tego zdania, że ta metoda ma wielkie znaczenie dla ludzkości. Proszę przeczytać jeden z tych wielu listów pochwalnych, które codziennie do wynalazcy nadchodzą.



Wielce szanowny Panie!

Nie mogę się przezwyciężyć aby Panu nie zwiastować tej radosnej nowiny, która, jak przypuszczam i Panu miłą będzie. Jak już w moim pierwszym liście wspomniałem, były dni moje przez lekarzy policzone. Cierpiałem na plucie krwią, straszną nerwowość, neurastenię niestrawność i wtedy przekonałem się, że moje życie jest już na schyłku. Wezwałem kilku lekarzy dla uratowania życia, ale daremnie. Kiedy przeczytałem w gazetach jak skutecznie metoda Pańska na ludzki organizm oddziaływa, zwróciłem się do Pana z prośbą o podanie bliższych szczegółów. Zastosowałem się do wskazówek Pana z dobrym skutkiem i zastosuje się nadal. Już po kilku dniach przestałem krwią pluć, miałem apetyt i czułem się z każdym dniem lepiej. Żałuję tylko, że się nie kazałem wtedy fotografować kiedy moje dni były policzone, jak wyglądałem wtedy a jak teraz.

Polecam się Panu jak najlepiej i życzę sobie, aby Pan niniejsze pismo z pełnem mojem nazwiskiem ogłosił.

Z wysokiem poważaniem
Przeor Dragicewic.

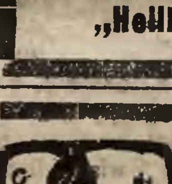
515

Słowa te napisał poważny duchowny do wynalazcy dobrowolnie, bez wezwania nie znany mu poprzednio wcale.

Wynalazca wydał książkę treściwie i przystępnie napisaną, którą wysyła bezpłatnie aby metodę swoją rozpowszechnić. Ktokolwiek zażąda jej natychmiast otrzymać może a przekona się że zastosowując ją przez jakiś czas, będzie zdrowy i silny, nerwy jego będą zdrowe i mocne, a krew świeża, osiągnie świeżość ciała i duszy.

Prosi się zażądać książki tej kartką pocztową z dokładnem podaniem nazwiska i adresu.

„Heilige Geist“ - Apotheke, Budapest VII. Oddział 500.



Aparaty fotograficzne uznane za pierwszorzędne własnej i obcej konstrukcyi. Wypracowanie wszelkich zdjęć amatorskich w naszem atelier. Zalecamy przed kupnem aparatu zasięgnąć naszej rady. Z powodu wielkiego obrotu stale świeży materyał. Nasze ulubione aparaty „Austryakamera“ i płyty Austrya mogą być zamawiane także przez każdy skład aparatów fotograf. Cenniki darmo. Kupcy zechcą się zwracać do naszego domu eksportowego „Kamera Industrie“, Wien VII. **R. Lechner (Wilhelm Müller)** Fabryka aparatów fotograficznych Wien, Graben 30 i 31. Największy skład wszelkich artykułów fotograficznych atelier dla amatorów.



ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI **TREMBECKICH** w Krakowie **Rakowicka l. 7** (dom własny) Telefon 462 Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a wszczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW, tak w miejscu jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Zakład wodoleczniczy Dr. CHRAMCA W ZAKOPANEM otwarty cały rok. Umieszczenie dla 350 osób Urządzenia zakładu i łazienek pierwszorzędne [illegible]ny przystępne. Od 10 Kor. dziennie wzwyż za pokój jednoosobowy z utrzymaniem.

Para ładnych koni do sprzedania. Wiadomość w fabryce opatrunków **M. L. Dobrowolskiego w Podgórzu — Plac Lasoty l. 3.** 530 3 1

Poszukuje się mieszkania słonecznego składającego się z 4-ech lub 5-ciu pokoji z przynależnościami z elektrycznem oświetleniem w centrum miasta w pobliżu plant od 1-go czerwca lub lipca. Zgłoszenia do Administracyi „Głosu Narodu“ pod B. M. M. 497 0

WEŁNY na suknie i kostyumy, jedwabie, płótna, szyfony, chusteczki, hafki, pledy angielskie, bajecznie tanio w magazynie pod firmą **Józef Pietsch** Kraków Szewska 2. 480

Zupy mleczne, papki, chleb, kakes, owoce i mleko są te potrawy, które bardzo korzystnie wpływają na silny rozwój delikatnych dzieci. Mięso i mięsne potrawy nie mają dla organizmu dziecięcego tej wartości, jak się nieraz sądzi.

Dawajcie dzieciom Puddingi sporządzone z proszku puddingowego Dra Oetkera à 12 h. z mlekiem i cukrem, z sokiem owocowym albo owocami, następnie ciasto i leguminy z proszkiem do pieczenia Dra Oetkera a będziecie zdziwieni pomyślnymi rezultatami. Dra Oetkera preparaty są wszędzie do nabycia wraz z receptami. Przepisy wysyła także wprost gratis i opłatnie.

Dr A. Oetker, Baden-Wiedeń: Proszę zwracać uwagę na prawdziwość fabrykatu Dra Oetkera

MIŁOSIERDZIU CZYTELNIKÓW poleca się dwie rodziny, których nędzne kalectwo ojców stwierdzone przez męskie Tow. św. Wincentego à Paulo w Krakowie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“. 212 0

Staruszka 89 letnia bez jakiejkolwiek opieki i środków do życia prosi o wsparcie. Łaskawe datki przyjmuje Administracya „GŁOSU NARODU“ 1230

Prawdziwe **berneńskie materyały** na sezon wiosenny i letni 1913

Jeden kupon 3·10 m. dług. na całe ubranie męskie (surdut, spodnie i kamizelkę) wystarczający, kosztuje tylko	
	1 Kupon 7 Kor.
	1 Kupon 10 Kor.
	1 Kupon 15 Kor.
	1 Kupon 17 Kor.
	1 Kupon 20 Kor.

1 kupon na czarne ubranie wizytowe 20 kor. jakoteż materye na zarzutki, kostyumy turystyczne, jedwabne, kamgarny, materyały na suknie damskie itd. wysyła po cenach fabrycznych ze swej rzetelności i porządku znany skład fabryczny sukna

Siegel-Imhof w Bernie, Morawa. Próbki gratis i franco.

Korzyści klienteli prywatnej zamawiającej materye wprost u firmy Siegel-Imhof w fabryce są znaczne. Stałe najtańsze ceny. Wielki wybór. Zamówienia uskutecznia się najdokładniej, zupełnie według wzoru nawet w małych rozmiarach z zupełnie świeżego materyału.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

L. $\frac{1000}{47}$ V 1912

WYCIĄG

z rozkładu jazdy ważnego od 1 października 1912.

Odjazd z Krakowa.

12.01 w nocy, p. osob. Nr. 47, do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Stryja.

12·20 w nocy, p. osob. Nr. 11 do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.

12·50 w nocy, p. posp. Nr. 8 do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu, Wrocławia i Berlina.

3·14 w nocy, p. posp. Nr. 7 do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Itzkan, Jass, Bukaresztu.

3·55 w nocy, p. posp. Nr. 10 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.

4·20 rano p. osob. Nr. 31 do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.

5·30 rano, p. osob. Nr. 20 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

6·45 rano, p. posp. Nr. 3 do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Stróż, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.

6·52 rano p. posp. Nr 2 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi.

7·50 rano, p. osob. Nr. 15 do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Bełzca, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.

8·15 rano, p. osob. Nr. 6211 do Kocmyrzowa i Mogiły.

8·35 rano, p. osob. Nr. 411 do Wieliczki.

9·05 rano, p. osob. Nr. 41 do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.

9·30 rano, p. osob. Nr. 18 do Brzecławy (Lundenburga), do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.

10.45 rano, p. osob. Nr. 13 do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławow, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.

1·15 po poł., p. osob. Nr. 33 do Suchy, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

1·30 po poł., p. miesz., Nr. 461 do Wieliczki.

1·42 po poł., p. osob. Nr. 6213 do Kocmyrzowa i Mogiły.

1·57 po poł., p. osob. Nr. 14 do Wiednia; do Wrocławia, Berlina, Opawy.

2·33 po poł., p. posp, Nr. 6 do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.

2·51 po poł., p. posp. Nr. 5 do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.

3·00 po poł., p. osob. Nr. 25 do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.

3·45 po poł., p. osob. Nr. 49 do Zakopanego.

5·40 po poł., p. osob. Nr. 27 do Rzeszowa. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.

6·00 wieczór, p. osob. Nr. 116 do Oświęcimia.

6·45 wieczór, p. osob. Nr. 16 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię, do Berlina.

6·56 wieczór, p. miesz., Nr. 61V do Tarnowa.

7·40 wieczór, p. miesz. Nr. 463 do Wieliczki.

7·55 wieczór, p. osob. Nr. 45 do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, Żywca, Gorlic, Mező-Laborcz, Przemyśla, Stanisławowa, Tarnopola.

8·00 wieczór, p. osob. Nr. 6215 do Kocmyrzowa.

8·43 wieczór, p. posp. Nr. 1 do Ickan, Bukaresztu, Konstancyi. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja. Konstantynopola okrętem.

9·00 wieczór, p. osob. Nr. 17 do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.

10·15 wieczór, p. posp. Nr. 4 do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.

10·20 wieczór, p. osob. Nr. 19 do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki, Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.

10·34 wieczór, p. posp. Nr. 104 do Wiednia.

11·05 wieczór, p. osob. Nr. 413 do Wieliczki.

Przyjazd do Krakowa.

12·40 w nocy, p. posp. Nr. 8 z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.

3·07 p. posp. Nr. 7. z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię.

3·32 w nocy p. osob. Nr. 12 z Podwołoczysk. Połączenia: z Odessy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Jaworowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Nowego Sącza.

4·57 rano, p. osob. Nr. 20 ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

5·25 rano, p. posp. Nr. 103 z Wiednia.

5·55 rano, p. posp. Nr 3 z Wiednia. Połączenia: z Berlina, i Wrocławia przez Bogumin.

6·00 rano, p. osob. Nr. 48 z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.

6·32 rano, p. posp. Nr. 2 z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancyę, Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.

7·20 rano, p. osob. Nr. 15 z Oświęcimia.

7·30 rano, p. osob. Nr. 412 z Wieliczki.

7·42 „ „ „ Nr. 6212 z Kocmyrzowa i Mogiły.

7·55 rano, p. osob. Nr. 32 z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Wadowic przez Spytkowice.

8·18 rano, p. osob. Nr. 118 z Tarnowa Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.

8·45 rano, p. osob. Nr. 18 z Podwołoczysk. Połączenia z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.

8·48 rano, p. osob. Nr. 41 z Granicy. Połączenia z Warszawy.

9·30 rano, p. osob. Nr. 13 z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.

11·20 rano, p. miesz. Nr. 462 z Wieliczki.

11·50 rano, p. osob. Nr. 39 z Wiednia.

12·58 rano, p. osob. Nr. 6214 z Kocmyrzowa i Mogiły

1·10 rano, p. osob. Nr. 114 (w niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.

1·23 rano, p. osob. Nr. 14 ze Lwowa. Połączenia z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

2·05 rano, p. osob. Nr. 44 z Zakopanego. Połączenia Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.

2·20 po poł., Nr. 6 p. posp. ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.

2·45 po poł. p. posp. Nr. 5 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.

3·30 po poł. p. osob. Nr. 414 z Wieliczki.

4·45 po poł. p. osob. Nr. 42 od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchą. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Zakopanego, Żywca, Zwardonia, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę, Oświęcimia przez Skawinę.

4·52 po poł. p. osob. Nr. 27 z Brzecławy (Lundenburga).

5·50 po poł. Nr. 119 z Tarnowa. Połączenia z Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

6·15 wieczorem p. miesz. Nr. 464 z Wieliczki.

6·26 wieczór. p. osob. Nr. 16 z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.

7·08 wieczór, p. osob. Nr. 6216 z Kocmyrzowa.

8·10 p. posp. Nr. 1 z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.

9·10 wiecz. p. osob. Nr. 34 z Oświęcimia. Połączenie z Sieraszy wodnej, Wadowic.

9·24 wieczór. p. posp. Nr. 4 z Podwołoczysk, Połączenia: od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Szczucina.

9·35 wieczór. p. osob. Nr. 19 z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.

10·45 wieczór. p. osob. Nr. 24 z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.

11·15 wieczór. p. osob. Nr. 46 z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska, i Wadowic przez Kalwaryę.

11·38 w nocy, p. posp. Nr. 9 z Wiednia Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Nakładem Spółki komandytowej właścicieli „Głosu Narodu“. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Jan Matyasik. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Tomasza L. 35, pod zarządem J. R. Dobrzańskiego.